Nr. 102 (3297) Warszawa, CZWARTEK 12 Kwietnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

RADA NACZELNA P. P. S.

W dniu 15 i 16 Kwietnia w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

WYBORY ZAGRANICĄ A POLSKA

Rok 1924 był niejako „wiosną ludów" okresu powojennego. Dzięki zwycięstwu lewicy francuskiej w wyborach z maja tego roku, rząd socjalistyczny **Mac Donalda** w Anglji mógł wespół z rządem radykalnym **Herriota** we Francji podjąć się wielkiego zadania pacyfikacji świata, w pierwszym rzędzie Europy. **Protokuł Genewski** wniósł świeży powiew do polityki międzynarodowej; w stosunkach międzyludzkich zapanowała większa ufność, wzrosła wiara w lepsze jutro.

Ubiegłe cztery lata są okresem **wstecznym** w porównaniu z r. 1924, są pozycją ujemną w bilansie polityki powojennej. Locarno jest tylko **cząstkowym** Protokółem i dlatego o tyle niebezpieczne, że przerzuciło wszystkie żądze odwetowe **nacjonalizmu niemieckiego** na Polskę iześrodkowało je na tym punkcie. Sprawa rozbrojenia ugrzęzła na martwym punkcie, z którego nie widać wyjścia. Faszyzm europejski wzmocnił się przy biernem i czynnem poparciu (Węgry!) Anglji, która przez zerwanie stosunków z Rosją, powiększyła jej odosobnienie i tendencje awanturnicze polityki sowieckiej. Na Dalekim Wschodzie tli bez przerwy wojna, a w Indjach, w Egipcie, w Arabji — zarzewie walk narodowych.

Mało tego. Prawicowy Rząd angielski podjął się roli adwokata kapitału międzynarodowego i pogromcy ruchu robotniczego. Rząd ten brał wybitny — acz nie bezpośredni — udział w akcji bankierów francuskich i belgijskich przeciw rządom lewicowym i walucie ich własnego kraju, byle utrącić reformy finansowe, obciążające kapitał. Rząd angielski — już bezpośrednio — zaatakował konwencję waszyngtońską o 8-godz. dniu pracy.

Tyle „zasług" jednego rządu za jedno czterolecie! Można śmiało powiedzieć, że zwycięstwo konserwatystów angielskich w końcu 1924 r. było bezkrwawą kontrrewolucją, która fatalnie zaciążyła nad rozwojem stosunków na całym prawie świecie.

Najbliższe wybory we Francji i Niemczech nie mogą wprawdzie mierzyć się co do swego znaczenia z wyborami angielskiemi, które odbędą się za rok. Ale jeśli idzie o samą Europę, a zwłaszcza o kontynent europejski, to znaczenie i wpływ Francji i Niemiec są w sumie bodaj że większe,' niż Anglji. Wyrażenie „w sumie" można brać o tyle dosłownie, że między Francją i Niemcami po Locarno, po zawarciu układu handlowego i nawiązaniu ścisłej współpracy gospodarczej, pozostało bardzo niewiele punktów spornych, które niewątpliwie będą również stopniowo likwidowane. Z tego faktu polityka polska musi sobie zdać sprawę. Zaciera się coraz bardziej przeszłość, kiedy to Niemcy i Francja były „odwiecznymi wrogami". Wynika stąd, że Polska, acz związana sojuszem z Francją, nie będzie mogła liczyć bezwzględnie i we wszystkiem na jej poparcie w zatargach polsko - niemieckich, że w interesie Polski leży tedy **porozumienie z Niemcami,** czy to w formie Locarna wschodniego, czy innej. A nie trzeba tłómaczyć, że zadanie to jest **wykonalne jedynie i wyłącznie dla lewicy niemieckiej.**

Dlatego to prawdopodobne zwycięstwo lewicy w Niemczech ma niezwykle doniosłe znaczenie dla przyszłego układu stosunków polsko-niemieckich, począwszy od możliwości zawarcia umowy handlowej, a kończąc na utrwaleniu pokoju na wschodzie Europy. Nie możemy tu wdawać się w polemikę z szeroko rozpowszechnioną w Polsce opinją, jakoby Niemcy całe zarówno prawica, jak lewica, były wrogo usposobione względem Polski i przeciwne porozumieniu z nami. Stwierdzamy tylko, że lewica, wprawdzie nie chce uznać dzisiejszej granicy polsko - niemieckiej, ale w przeciwieństwie do prawicy, mimo to szczerze chce porozumienia z Polską i pokojowego z nią współżycia. Za żadną zaś cenę nie będzie prowadziła wojny z Polską o zmianę granic, podczas gdy nacjonalizm niemiecki wojnę taką ma niejako w swym programie. Jest tu więc różnica zasadnicza, której nie wolno przeoczyć. Zaznaczamy przytem, że w obozie socjalistycznym Niemiec niema jeszcze jednolitego poglądu na sprawę granicy polskiej, że istnieje tu bardzo rozległa skala, aż do pogodzenia się z dzisiejszym stanem rzeczy włącznie.

O ile wybory niemieckie mają **bezpośrednio** dla Polski większe znaczeme, niż francuskie, ze względu na sąsiedztwo Polski z Niemcami i wynikającą stąd konieczność porozumienia się obu krajów w interesie pokoju na całym wschodzie Europy, o tyle wybory zarówno w Niemczech, jak we Francji mają wielkie znaczenie dla rozwoju stosunków wewnętrznych w państwach Europy środkowowschodniej, a więc także w Polsce.

Szczególnie w Polsce, gdzie ważą się losy demokracji parlamentarnej, tylu nagromadziło się „naprawiaczy" ustroju, gdzie stało się modą wymyślać na Konstytucję marcową, której dotychczas nie wcielono nawet w życie, i na parlamentaryzm, nie mający jeszcze 10-ciu lat życia za sobą. Zwycięstwo demokracji we Francji i w Niemczech będzie potężnym policzkiem dla elementów faszystowskich i faszyzujących w Polsce i poskromi ich zapędy.

Niedarmo Mussolini, przewidując zwycięstwo wyborcze lewicy w Anglji i Francji, niedawno temu wyraził obawę o losy faszyzmu w razie tego zwycięstwa i zapowiedział „czujność" czarnych koszul. Obawę tę dzielą z nim wszystkie mussolinięta europejskie. Oby się sprawdziła!

J. M. B.

MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA

DO ROBOTNIKÓW WSZYSTKICH KRAJÓW

Olbrzymie ofiary w ludziach, szalone spustoszenia gospodarcze, jakie dały się we znaki w ciągu czterech lat morderczej wojny narodów, wzruszyła z początku nawet najzatwardzialszych przedstawicieli wyzysku kapitalistycznego i zachłanności imperjalistycznej. Pod bezpośrednim naporem okropnej katastrofy wyrazili oni swą gotowość zadośćuczynienia żądaniom klasy robotniczej. Zobowiązali się oni uroczyście do urzeczywistnienia przedewszystkiem w skali międzynarodowej.

OŚMIOGODZINNEGO DNIA PRACY I ROZBROJENIA.

Przez lata całe odbywały się rozważania, układy i narady, a wypełnienie uroczystych zobowiązań wciąż odraczano. W dziesiątym roku po zawieszeniu broni, rządy kapitalistyczne uznały za możliwe **wyzbyć się ostatnich resztek wstydu.** Na czele wiarołomców maszeruje **konserwatywny rząd Wielkiej Brytanji.** Po wieloletnich manewrach oświadczył on otwarcie w Genewskim Międzyn. Biurze Pracy, że **nie chce zatwierdzić**

KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ O 8-GODZ. DNIU PRACY

przyjętej także przez przedstawicieli Wielkiej Brytanji 28 listopada 1919 r.

O ile w sprawie 8-godz. dnia pracy doszło przynajmniej tuż po wojnie do projektu konwencji, to sprawa międzynarodowego rozbrojenia nie znajduje się nawet w tym przedwstępnym okresie przygotowawczym.

PORAŻKA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ MORSKIEJ

trzech największych potęg morskich a przedewszystkiem

PORAŻKA GENEWSKIEJ PRZYGOTOWAWCZEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

wskazują najdobitniej, że rządy imperjalistyczne uważają, iż nadszedł czas **publicznego wyrzeczenia się myśli o rozbrojeniu.**

Udało się rządom kapitalistycznym przy pomocy zwlekania, przekroczyć krytyczny okres nacisku moralnego, jaki wywierały na nie dymiące się pola bitew. Robotnicy wszystkich krajów świadomi są tego pogorszenia sytuacji taktycznej. Wyciągną oni z tego naukę, by jeszcze mocniej niż dotychczas zewrzeć swe szeregi, skupić wszystkie siły w walce wspólnej swej klasy. Zwartość akcji musi się przedewszystkiem zaświadczyć

W WIELKICH WALKACH WYBORCZYCH TEGO ROKU!

Rozpoczęły się one pod szczęśliwą gwiazdą przez wybory **w Polsce,** gdzie Partja Socjalistyczna zdołała pozyskać przeszło pół miljona nowych wyborców. 1-go Maja znany już będzie rezultat olbrzymiej walki, prowadzonej przez naszych towarzyszy **we Francji. W Niemczech** 1 Maj będzie punktem szczytowym walki o zwycięstwo wyborcze. Później nastąpi rozstrzygnięcie wyborów w **Anglji, Belgji, Holandji i Szwajcarji.** We wszystkich tych wielkich zmaganiach, klasa robotnicza kroczy sama.

W ZAUFANIU WE WŁASNE SIŁY.

Otacza ją świat wrogów. Ale robotnicy wiedzą, że proces klarowania w łonie jej własnej klasy poczynił duże postępy, że błędy i chaos okresu wojny i powojenego, przezwycięża się coraz więcej, że w stopniu coraz wyższym udaje się skupić klasę robotniczą

W JEDNOŚĆ I WOLI CZYNU.

Wrogowie kapitalistyczni ważą się coraz śmielej występować z otwartą przyłbicą. Robotnicy nie dali się wytrącić z równowagi pospolitemi drwinami z 8-godz. dnia pracy w pierwszym obchodzie majowym w r. 1890, a równie nie ugną się przed podstępnem wiarołomstwem, widocznem dla całego świata.

ZWYCIĘSTWA WYBORCZE BIEŻĄCEGO ROKU BĘDĄ MOCNĄ ODPOWIEDZIĄ!

Ale pole walki Międzynarodówki Socjalistycznej nie ogranicza się do krajów, gdzie rozgrywają się wybory. Najcięższe zadania są do wypełnienia

W KRAJACH BEZ DEMOKRACJI.

A nie o wiele lepiej sprawa się ma w

KRAJACH O POZORNEJ DEMOKRACJI.

Towarzysze w tych krajach ponoszą największe ofiary, by utrzymać połączenia organizacyjne, by szerzyć wśród mas swego kraju świadomość o prawdziwem położeniu i ich zadaniach, by informować zagranicę o okrucieństwach dyktatorów i półdyktatorów. Wspominamy więc w dniu 1 Maja przedewszystkiem o naszych towarzyszach w więzieniach i miejscach zesłania, jakoteż o tych, których udziałem twardy los przebywania na wygnaniu.

Naprzekór wszelkim groźbom reakcji klasa robotnicza kroczy nieprzerwanie naprzód, organizacja jej rośnie a także wola walki.

NA KONGRESIE BRUKSELSKIM W SIERPNIU, MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA

wypowie się o wielkich zagadnieniach **rozbrojenia i militaryzmu,** o rozstrzygających sprawach **polityki kolonjalnej i imperjalizmu.** Kongres ten stanie się potężnym wyrazem postępu Międzynarodówki w walce o cele socjalizmu za pierwsze 5 lat istnienia. Poważne prace przygotowawcze do kongresu cechować winien zapał naszych wielkich obchodów majowych, w których demonstrujemy:

PRZECIW MILITARYZMOWI! PRZECIW IMPERJALIZMOWI! PRZECIW WOJNIE! PRZECIW REAKCJI FASZYSTOWSKIEJ! PRZECIW WYZYSKOWI KAPITALISTYCZNEMU!

ZA MIĘDZYNARODOWEM USTANOWIENIEM 8-GODZ. DNIA PRACY!

ZA PRAWEM SAMOOKREŚLENIA LUDÓW KOLONJALNYCH!

ZA JEDNOŚCIĄ ORGANIZACYJNĄ PROLETARJATU W KAŻDYM KRAJU I W MIĘDZYNARODÓWCE!

ZA NOWYM USTROJEM SOCJALISTYCZNYM!

Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Socjalistycznej

C. K. W.

W sobotę 14 kwietnia, o g. 12 w południe, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

WIECZOR INAUGURACYJNY DZIAŁALNOŚCI ARTYSTYCZNEJ W SALI Z. Z. K.

T. U. R. wraz z Z. Z. K., rozpoczynając działalność artystyczną w sali ZZK. (ul. Czerwonego Krzyża 20), urządza dnia 15 kwietnia (w niedzielę) o godz. 8 w., wieczór inauguracyjny z programem następującym:

Przemówienie wygłosi Prezes T.U.R Marszałek Sejmu Ignacy **Daszyński.** W części artystycznej wezmą udział artyści Opery Warsz., Orkiestra Filharmonji, Placówka Żywego Słowa, Szkoła Rytmiki i Plastyki p. **Mieczyńskiej** oraz Chór Gazowników „Znicz".

Bilety nabywać można w T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20, IV piętro), w Kom. Międzyzwiązk. Kult.-Art. (Chmielna 49) w Księgarni Robotniczej (Warecka 9) oraz w dzień przedstawienia przy wejściu.

PREZYDJUM Z. P. P. S.

Posiedzenie Prezydjum Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek 17 kwietnia o g. 12 w południe w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie

Prezes
(—) **Marek.**

ROZMOWA Z MARSZAŁKIEM SEJMU TOW. DASZYŃSKIM

Marszałek Sejmu Ign. **Daszyński** przyjął wczoraj przedstawiciela Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, któremu udzielił następującego wywiadu:

— **Jak Prezydjum Sejmu myśli załatwić rozporządzenia p. Prezydenta?**

—W sprawie rozporządzeń p. Prezydenta,—mówił Marszałek **Daszyński** — należy zaznaczyć, że kilkaset tych rozporządzeń zostało w myśl przepisów Konstytucji złożonych przez Rząd w poprzednim Sejmie, gdzie nie mogły być rozpatrzone. Wszystkie rozporządzenia zostaną na najbliższem posiedzeniu Izby odesłane do właściwych Komisyj.

Jedyną kwestją aktualną w sprawie formalnego traktowania rozporządzeń jest sposób umieszczania uchwał Sejmu w Dzienniku Ustaw, ażeby sądy wyrokujące miały podstawy rozeznania ważności danego rozporządzenia. Mam nadzieję, że Rząd wypowie się w tej sprawie i że dojdzie do uzgodnienia stanowiska Rządu z Sejmem.

W dalszym ciągu rozmowy Marszałek Sejmu pom. in. zaznaczył, iż w Krakowie, gdzie spędził święta wielkanocne, otrzymał depeszę p. Prezydenta Rzplitej, dziękującą za życzenia świąteczne i zawierającą życzenia Pana Prezydenta.

Co do najbliższych prac Sejmu Marsz. **Daszyński** oświadczył:

— Komisja Budżetowa rozpoczyna swe prace 19 kwietnia w południe i wysłucha przemówienia premjera **Piłsudskiego** w związku z budżetem Min. Spraw Wojskowych. Na 20 kwietnia zaprosiłem do siebie pp. przewodniczących klubów i ugrupowań sejmowych, celem ustalenia przewodnictw w komisjach, które mają być wybrane i celem naradzenia się co do wycieczki przedstawicieli Sejmu do Poznania dla zwiedzenia robót około Powszechnej Wystawy Krajowej. Komitet wystawy i Prezydent m. Poznania p. **Ratajski** zapraszają bowiem bardzo serdecznie Sejm do odwiedzenia Poznania.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW CENTRALNYCH

W dniu 15 kwienia r. b. o godz. 10 rano, rozpocznie obrady Konferencja Zarządów Związków Centralnych w lokalu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, III p. sala posiedzeń Zarządu, celem omówienia bieżących zagadnień ruchu zawodowego, a w szczególności sprawy: 8 godz. dnia pracy i ustaw socjalnych.

Wszystkie Zarządy Centralne Związków stawić się muszą punktualnie na tę konferencję.

Sekretarjat K. C. Z. Z.

Pamiętajcie o święcie majowym!

WYBRYKI D'ANNUNZIA

Z pomruku buntowniczej nędzy, ze szczęku broni w rękach gnębicieli słonecznej Italji od czasu do czasu przebija się śmiech **D'Annunzia**, który na swoim zamku w **Gardone** pokpiwa sobie z „Duce" i jego sławy.

D'Annunzio jak wielki pan, mieszka w swoim zamku, gdzie dopuszcza się wybryków, przypominających bądź to anarchję średniowiecza, bądź klinikę psychjatryczną.

Sędzia, członek sądu apelacyjnego, przybywa do wojowniczego poety, aby przesłuchać go w pewnej sprawie o spekulację. Składanie zeznań w takiej sprawie nie należy do rzeczy przyjemnych, więc straż zamkowa wcale sędziego nie wpuszcza do zamku.

Po paru dniach sędzia znowu puka do wrót zamkowych. Tym razem wpuszczają go, ale poeta przyjmuje go w pokoju, w którym niema ani stołu, ani krzeseł. Sam poeta w habicie franciszkanina na klęczkach odprawia na głos modły. Sędziemu nie pozostaje nic innego, jak również uklęknąć i razem z **D'Annunziem** modlić się. Modły jednak trwają tak długo, że sędzia mdleje i opuszcza zamek bez przesłuchania poety.

Nawet spacery swoje po jeziorze Garda nie odbywa **D'Annunzio** tak, jak każdy inny śmiertelnik. Jako wielki pan, chce on mieć własną marynarkę wojenną i wycieczki po jeziorze odbywa na statku wojennym, uzbrojonym w dwa działa. Do szczególnych przyjemności wojowniczego poety należą manewry „floty" i strzały w powietrze, które ostatnio dawane były prawdziwemi nabojami.

Do zamku **D'Annunzia** przylega ogród z domem, należące do dobrego faszysty. Dom ten niedawno został przemalowany na kolor, który nie spodobał się ekscentrycznemu poecie. Wysłał więc do sąsiada oficera ze świty swojej z wezwaniem, aby dom na inny kolor przemalował. Faszysta żądaniu temu odmówił. Wówczas oficer doręczył mu „ultimatum" z terminem dziesięciodniowym. Właściciel domu pojechał poskarżyć się do Rzymu. Tymczasem upłynął termin wyznaczony w „ultimatum" i faszysta, nieszczęsny sąsiad poety, otrzymuje telegram, że rankiem jedenastego dnia dom jego był ostrzeliwany z armat statku wojennego **D'Annuzia**. Strat w ludziach strzały wprawdzie nie spowodowały ,ale uszkodzenia w domu sprawiły znaczne.

O przedsięwzięciu jakichkolwiek kroków przeciwko **D'Annunzio** niema mowy, stoi on bowiem ponad prawem. Po jego stronie jest logika. On przecież był pierwszy, który wkroczył na drogę przewrotu faszystowskiego; on pierwszy podeptał prawo.

PRZEDŁUŻENIE POMOCY DORAŹNEJ NA M. KWIECIEŃ

Minister pracy, w porozumieniu z min. skarbu i min. spraw wewnętrznych zarządził przedłużenie państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia: 1) do 15 kwietnia w m. Warszawie oraz w województwach: warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, krakowskiem, lwowskiem, lubelskiem, białostockiem, wileńskiem, poznańskiem i śląskiem w miejscowościach i w rozmiarach w jakich pomoc ta była prowadzona w marcu r. b.; 2) poczynając zaś od 15 kwietnia w m. Warszawie z wyłączeniem bezrobotnych samotnych i bezrobotnych żonatych bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni, w m. Żyrardowie i gminach przylegających do tego miasta — z wyłączeniem bezrobotnych samotnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni, w Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach, Tomaszowie Mazowieckim, Piotrkowie, Kaliszu, Zduńskiej Woli, Rudzie Pabjanickiej, Konstantynowie, Ozorkowie, Częstochowie, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Radomiu, Kielcach, Czeladzi, Będzinie, Zawierciu etc. z wyłączeniem tych bezrobotnych samotnych oraz żonatych, bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni, w Lublinie, Białymstoku, Bielsku etc z wyłączeniami jak dla Warszawy. Przerwanie akcji pomocy doraźnej w woj. poznańskiem na tąpić ma z dniem 15 kwietnia, zaś w woj. pomorskiem nastąpiło już z dniem 1 kwietnia.

„TYDZIEŃ DZIECKA"

Polski Kom'tet Pomocy Dzieciom, dążąc do zainteresowania całego społeczeństwa losem setek tysięcy dzieci, potrzebujących pomocy, — organizuje na jesieni „Tydzień Dziecka".

Aby akcja ta dała należyte wyniki w całym kraju tworzone są komitety wojewódzkie, starościńskie i grodzkie.

W skład Komitetów wchodzą miejscowi działacze społeczni, którzy zajmą się organizacją „Tygodnia Dz'ecka" na miejscu.

KONFISKATA „ROBOTNIKA"

DO REDAKCJI „ROBOTNIKA" W WARSZAWIE UL. WARECKA 7

W myśl art. 77, 30, 33 Rozp. Prezyd. Rzeczyp. z dn. 10.V 27 r. (Dz. Ust. 45 z dn. 24.V 27 r.) Wydział VIII Karny Sądu Okręgowego w Warszawie przesyła do ogłoszenia treść decyzji Sądu którą w odpisie Sąd załącza.

Upatrując w treści zamieszczonego w N-rze 92 czasopisma „Robotnik" z dnia 1 kwietnia 1928 r. artykułu p. t. „Echa wydarzeń w dniu otwarcia Sejmu" cechy przestępstwa z art. I Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 Maja 1927 r., zarządzone przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawę zajęcie rzeczonego N-ru „Robotnika" zatwierdzić, rozpowszechnienia omawianego artykułu zabronić i korespondencję zwrócić Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

KATASTROFA BUDOWLANA W PRZEDSIĘBIORSTWIE WODOCIĄGOW

Nie jest przypadkiem z pewnością, że **skandaliczna katastrofa budowlana,** przy której stracili życie i odnieśli ciężkie rany pracujący robotnicy, wydarzyła się w tym przedsiębiorstwie miejskim, w stosunku do którego toczy się od lipca ub. r. śledztwo o systematycznie popełniane kradzieże, i w którym stale dochodziło do zatargów między robotnikami a dyrekcję. Skoro istnieje przedsiębiorstwo miejskie, uważane przez dyrekcję za niepodlegające kontroli publicznej, w takiem, naturalnie przedsiębiorstwie nie może praca iść porządnie i solidnie.

Nie jest prawdą, że p. **Szenfeld,** dyrektor Wodociągów i Kanalizacji, (ostatecznie wobec skandalów, jaki ujawniło śledztwo, zwolniony przez Magistrat z dniem 1 kwietnia) **sam,** jak twierdził wobec Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, wyk yl nadużycia trwające od wielu lat, ale faktem jest, że na ślad kradzieży ratrafiła przypadkowo jedna z urzędniczek. Znalaza ona zaksięgowaną sumę, niezgodną z pokwitowaniem, i doniosa o tem dyrektorowi **Szenfeldowi,** opowiedziała zarazem o swem odkryciu kolegom biurowym, i stąd wiadomość przedostaa się do prasy, a wówczas dopiero i dyrektor i Komisja Rewizyjna nowowybranej Rady Miejskiej zainteresowali się całą sprawą, i nastąpiły aresztowania na polecenie sędziego śledczego.

Wswoim czasie obszernie opisywaliśmy, w jaki sposób popełniano nadużycia, których suma za lata 1927 i 1926 wynosi — wedle zestawień kontroli miejskiej — zgórą 250 tysięcy z., a na kilkakrotne energiczne domagania się Komisji Rewizyjnej i jej referenta w tej sprawie tow. **Hartleba,** przeprowadzono badania ksiąg, przytym, okazało się, że w tych nieruchomościach, w których za lata 1926 i 1927 wykryto kradzieże, popełniano je również i dawniej, i ustalono ich sumę na 21 tysięcy z. Badania trwają dalej i prawdopodobnie kwota skradzionych pieniędzy będzie wyższa. Co się zaś działo w okresie spadku marki polskiej, tego dziś już ustalić niepodobna, gdyż ówczesne zmiany kursu z dnia na dzień nie pozwoliłyby przy najżmudniejszych dochodzeniach ustalić rzeczywistej sumy strat, poniesionych przez miasto.

Faktem jest, że p. **Szenfeld** początkowo nie chciał wogóle dopuścić do przedsiębiorstwa, którego czuł się niepodzielnym panem, nawet kontroli Prezydenta Miasta, faktem jest dalej, że doniesienie karne przeciw tym właścicielom nieruchomości, względnie ich administratorom w których kradzieże wykryto i cyfrowo ustalono, nastąpio dopiero po zarządzeniu tego przez Komisję Rewizyjną R. M. Faktem jest dalej, że w tym właśnie okresie w którym stale wodociągi okradano, przewodniczącym zarządu był ówczesny ławnik — p. **Waisblatt.**

Dopiero nowy Magistrat i nowy przewodniczący zarządu p. **Körner** po wykryciu kradzieży wprost zmusił p. **Szenfelda** do zmiany całego systemu księgowania i ściągania należności za wodę i kanały.

P. **Szenfeld** wogóle nie uznawał buchalterji, mając „niezłomne zaufanie" do swych podwładnych, a miał zaufanie **tylko** do tych pdwładnych, którzy nie sprzeciwiali się mu pod żadnym względem. Ta przysłowiowa w Przedsiębiorstwie Wod. i Kan. „niezłomność" dyrektora była chyba znana dawnemu zarządowi, na którego czele stał p. **Waisblatt!**

Czyż wobec tego **przypadkiem** tylko właśnie p. **Waisblat** po utracie mandatu ławnika Magistratu, a **już** po wykryciu kradzieży, otrzymał budowę nowego gmachu Wodociągów i Kanalizacji? Jeden z radnych z klubu Nr. 16 bardzo wymownie udowadniał, że p. **Waisblatt** jest znakomitym fachowcem i wiele budował w Rosji. Może być, że system budowania w Rosji odpowiadał właśnie uzdolnieniom i metodom działania p. **Waisblata,** ale jeśli znakomitemu fachowcowi budującemu miejski budynek pod nadzorem miejskich władz technicznych wali się budynek w czasie budowy — to skandal tem większy i opinja publiczna tem energiczniej domagać się musi wyświetlenia wszelkich okoliczności, jak się to stać mogło.

Nowa Rada Miejska i nowy Magistrat nie powinny ściągać na siebie zarzutu, że chcą tak gospodarować, jak dawna endecka Rada i endecki Magistrat i że ludzie z dawnego Magistratu otrzymują budowy od przedsiębiorstw miejskich i partaczą te budowy w sposób skandaliczny, a niezawodnie przynoszący znaczne zyski. **H.**

SAMORZĄD STOLICY

O POPRAWĘ STANU SANITARNEGO WARSZAWY

Na terenie Warszawy akcję sanitarną prowadzą wydział zdrowia publicznego magistratu m. Warszawy oraz wydział zdrowia publicznego komisarjatu rządu. Zasadnicza ustawa sanitarna z dn. 19.VII r. 1919 zaznacza, iż piecza nad zdrowiem ludności i bezpośrednie wykonawstwo jest obowiązkiem ciał samorządowych pod nadzorem i opieką władz państwowych. Ustawy, określające prawa i obowiązki ciał samorządowych, dotąd nie są wydane, ma się tylko ukazać wkrótce rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o służbie zdrowia, jak również rozporządzenie o władzach administracyjnych. Do czasu wydania rzeczonych ustaw sprawa wprowadzenia całej akcji sanitarnej na terenie miasta Warszawy przez magistrat, do czego jest on w zupełności przygotowany, nie może być rozstrzygnięte. Pozostaje narazie tylko droga porozumienia się i koordynowania działalności dwóch wydziałów zdrowia publicznego na terenie m. Warszawy, co magistrat dotąd czynił i co nadal czynić zamierza.

Tymczasem zagadnienia sanitarne w Warszawie wyłaniają się jako sprawy niezmiernie żywotne. Już w Radzie miejskiej zwrócono uwagę na niesłychane zaniedbanie dzielnic, zamieszkałych przez ludność uboższą, zwłaszcza na opłakany stan ustępów, podwórz, schodów oraz na niehigjeniczne warunki sprzedaży w sklepach.

Magistrat w ostatnich czasach przeprowadza w tych dzielnicach inwestycje sanitarne w szerokim zakresie, lecz wobec braku środków finansowych, nie jest w stanie przeprowadzić je w takiem tempie, jakiego zaniedbany stan tych dzielnic wymaga.

Pozatem wydział zdrowia dąży do urządzania w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność ubogą, stacji higjeny zapobiegawczej t. zw. ośrodków zdrowia z salami wykładowemi, w których będą się odbywały pogadanki, wykłady i odczyty, w celu propagandy zasad higjeny.

W podnoszeniu stanu sanitarnego Warszawy musi współdziałać cała ludność, przestrzegając zasad higjeny i czystości.

NABYCIE NIERUCHOMOŚCI PRZEZ MIASTO.

Magistrat nabędzie wkrótce zabudowania pofabryczne przy ul. Okopowej nr. 95, na cele opieki społecznej. Istnieje projekt aby nieruchomość tę przebudować na schronisko dla bezdomnych. Odpowiednia decyzja powzięta będzie w najbliższym czasie.

BADANIE PRZYCZYN KATASTROFY BUDOWLANEJ.

Komisja administracyjno - techniczna poleciła pobrać próby murów zawalonej ściany domu dyrekcji, wodociągów i kanalizacji przy ul. Starynkiewicza, zarówno samej ściany, jak i fundamentów. Próby te opieczętowano i przesłano laboratorjum wytrzymałości i materjałów przy Politechnice Warszawskiej w celu dokonania analizy mechanicznej i chemicznej. Wyniki tych badań będą wiadome za tydzień.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ZBRODNIE AMERYKAŃSKIEGO KU-KLUX - KLANU.

W toczącej się przed pittsburskim trybunałem w sprawie przeciwko członkom Ku - Klux - Klanu liczni świadkowie podawali wypadki teroru, stosowanego przez Ku - Klux - Klan. Jeden ze świadków zeznał pod przysięgą, iż widział na drzewie 8 ludzi spalonych; szereg innych świadków stwierdził, iż członkowie Klu - Klux - Klanu organizowali nocne raidy w celu palenia i bombardowania domów oraz mordowania swych przeciwników.

KORSARSTWO RYBACKIE.

Jak donoszą z Bastia na Korsyce doszło tam do incydentów z włoskim statkiem rybackim „Annino", który schwytany został na połowie ryb na wodach francuskich. Statek „Annino" już przed 3 miesiącami był zauważony w momencie, gdy wbrew konwencjom uprawiał połów ryb na wodach francuskich. Obecnie „Annino" zauważony został pod wioską Alistro przez statek francuski. Wobec odmowy załogi statku włoskiego opuszczenia wód francuskich, ze statku francuskiego w kierunku „Annino" padło kilka strzałów. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której statek włoski wycofał się, zabierając ze sobą kilkaset metrów sieci.

ZATRUTY TORT.

Artystka teatru w Reichenberg (Niemcy) otrzymała przesyłkę pocztową zawierającą tort świąteczny. Przesyłka pochodzić miała rzekomo od jej krewnych. Gdy część tortu spożyta została przez jej służącą i rodzinę służącej zachorowali oni z objawem zatrucia. Z pośród 6 osób, trzy osoby zmarły, jedna walczy ze śmiercią. Zarządzone śledztwo nie dało dotąd rezultatów.

ZBIOROWE ZACZADZENIE.

Wczoraj popołudniu uległa zaczadzeniu gazem w Szczecinie (Niemcy) rodzina polskiego księgarza Łukowskiego. Gdy z mieszkania Łukowskiego począł się wydobywać zapach gazu, sąsiedzi otworzyli drzwi. Zastali oni zemdloną żonę Łukowskiego oraz 4 dzieci, 2 i 3-letnie córeczki oraz 4 i 5-letnich chłopczyków. Ratunek okazał się spóźniony. Zdołano uratować tylko najmłodszą córkę, matka zaś oraz troje dzieci zmarły.

KRONIKA POLITYCZNA

Z MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Niemieckiego posła w Warszawie, p. Rauschera, który wyjechał na urlop świąteczny, zastępuje radca poselstwa p. Panwitz.

DYREKTOR PAŃSTWOWEGO URZĘDU KONTROLI UBEZPIECZEŃ.

Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów uchwaliła powołać na stanowisko dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń dr. Łazowskiego, zastępcę naczelnego dyrektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

POWRÓT PREZESA KARPIŃSKIEGO.

Jutro wraca do Warszawy prezes Banku Polskiego p. Karpiński, który kilka tygodni spędził na Riwierze.

PRZYJAZD WOJEWODÓW.

Wczoraj przybyli do Warszawy wojewoda kielecki p. Korsak i wołyński p. Mech.

MINISTROWIE POLUJĄ.

Dzisiaj rozpoczyna się w puszczy Białowieskiej reprezentacyjne polowanie na głuszce, które potrwa kilka dni. W polowaniu biorą udział ministrowie: Romocki, Miedziński i Niezabytowski, poseł czechosłowacki p. Girsa, szef protokułu dyplomatycznego p. Przeździecki i szereg zaproszonych gości.

Poseł Sanojca w polowaniu udziału nie weźmie.

PRZYGOTOWANIA DO PRZYJĘCIA KRÓLA AFGANISTANU.

Wobec bliskiego terminu przyjazdu afgańskiej pary królewskiej w Pałacu Prezydjum Rady Ministrów czynione są przygotowania do przyjęcia pary królewskiej, która w pałacu tym zamieszka.

PRZEGLĄD PRASY

Dokoła podróży min. Zaleskiego.

Wyjazd min. Zaleskiego do Włoch i zamierzona wizyta u Mussoliniego stały się już przedmiotem „sensacji" europejskiej. Nie wiele tu pomógł wywiad min. Zaleskiego z agencją rumuńską, ani jego artykuł w „Frankfurter Zeitung".

Niecierpliwość dziennikarska jest w wysokim stopniu podrażniona i, nie mając jeszcze żadnych pozytywnych danych, buduje mimo to najfantastyczniejsze teorje. Chyba że za dane dostateczne uważać będziemy sam fakt podróży min. Zaleskiego oraz wizyty włoskie premjera węgierskiego Bethlena i niemieckiego min. spr. zagranicznych.

Prasa warszawska narzeka na alarmy prasy niemieckiej, ale sama również szerzy plotki i puszcza baloniki próbne. Jedynie **„Dzień Polski"** przestrzega przed różnemi domysłami i projektami na temat nowych ugrupowań politycznych. Chodzą mianowicie słuchy, że Mussolini planuje jakiś sojusz bałkański z Turcją, Rumunją, Grecją, Bułgarją, no i Włochami jako „protektorem". Oprócz tego ma powstać drugi sojusz „bałtycki" z Polską. „Dzień Polski" nazywa to wszystko fantazją, wskazując m. i. na to, że Rumunja nie może wejść do sojuszu z Włochami, ponieważ niedawno w Genewie Włochy poparły Węgry z ujmą dla Rumunji, co się zaś tyczy planu okrążenia Jugosławji przez Włochy to nie może być o nim mowy, ponieważ oba te państwa odnowiły już traktat handlowy i naprężenie między niemi minęło.

Tymczasem inny organ sanacyjny **„Polska Zbrojna"** traktuje całkiem serjo projekt „Locarna bałkańskiego", jako przeciwwagę do zaborczości niemieckiej i do prób zmiany traktatów pokojowych, m. in. traktat z Trianon.

Ale oto **„Nasz Przegląd"** przeciwnie twierdzi, że Mussolini chce wygrać Węgry przeciw Małej Entencie i w tym celu cicho intryguje przeciw traktatowi w Trianon do wspólki z Węgrami.

Stanowisko zbliżone do „Polski Zbrojnej" zajmuje **„Gazeta Warszawska"**. Oba te dzienniki głoszą hasło porozumienia francusko - włoskiego i chciałyby widzieć w Polsce „pośrednika", ale to porozumienie ma być skierowane wyłącznie przeciw Niemcom. Tymczasem Poincare w tych dniach wygłosił mowę wielce ugodową w stosunku do Niemiec i nic nie zapowiada, by Włochy mogły pogorszyć stosunki francusko-niemieckie.

Toteż **„Głos Prawdy"** nazywa małodusznością obawę o porozumienie francusko - niemieckie, które nastąpić musi. Ale pismo nie ma jeszcze odwagi powiedzieć, że między Niemcami a Polską również musi nastąpić porozumienie i że pocieszanie się wiernością Francji dla Polski może już niezadługo nie wystarczyć.

„Kurier Poranny" wydrwiwa zachowanie się prasy niemieckiej, a ich „sensacjom" na temat Rzymu przeciwstawia „sensację" rozmowy Stresemanna z Litwinowym, mającą świadczyć, że Niemcy są wciąż w niewoli Moskwy.

Jednem słowem, znajdujemy się jakgdyby znowu w „złotym" wieku tajnej dyplomacji, uzupełnianej nieposkromionem gadulstwem prasy. **B.**

Czasopisma nadesłane

„Muzyka" nr. 3 (41). W artykule p. t. „O polonezie staropolskim" D-ra Lucj. Kamieńskiego, zamieszczonym na czele ostatniego numeru „Muzyki", poddaje muzykolog ten pierwsze wzory poloneza z drugiej połowy w. XVIII. szczegółowej analizie. Kilka najpiękniejszych polonezów przytocza. W Debussy'ego zamieszcza St. Łobaczewska interesujący artykuł o stosunku mistrza do muzyki i muzyków. Istocie muzyki współczesnej oraz zagadnieniom twórczości muzycznej poświęcone są artykuły Z. Stojowskiego i A. Roussela. Isadora Duncan rzuca garść natchnionych uwag o istocie tańca współczesnego. Br. Wójcikówna omawia krytycznie analizy dzieł Szopena. M. Gliński porusza problemy zagranicznej propagandy artystycznej i poddaje rzeczowej krytyce działalność Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych.

Do numeru załączony został dodatek nutowy i ilustracyjny. Inowacją jest ogłoszony przez „Muzykę" plebiscyt muzyczny, mający wyjaśnić, kto w Polsce jest najwybitniejszym kompozytorem, wirtuozem, śpiewakiem, krytykiem i t. d.

OŚWIATA I KULTURA

SOCJALIZM A OŚWIATA

VIII ZAGADNIENIE T. ZW. „KULTURY PROLETARJACKIEJ"

Jest to już nienowe zagadnienie. Wysuwali je bolszewicy (np. **Bogdanow**). Wywołało wielkie polemiki w obozie socjalistycznym. Niektórzy oburzali się na same słowo „proletarjacka" kultura; czy jest — zapytywali ironicznie — jakaś inna kultura oprócz jedynej, ogólno - ludzkiej? czy jest inna matematyka poza jedyną, ogólnie znaną, ogólno - ludzką? Ale mimo tych ironicznych pytań, zagadnienie wracało na warsztat socjalistycznej myśli. Wracało uporczywie. Wreszcie słynny austrjacki program linckі z r. 1926 użył tych spornych wyrazów, i — **„kultura proletarjacka"** znalazła się w programie...

Jakże właściwie przedstawia się ta sporna sprawa? Czy istotnie **„proletarjacka kultura"** jest jakimś „doktrynerskim" pomysłem? Nie możemy tu naturalnie rozpatrzyć tej wielkiej i zawiłej kwestji obszernie. Naszkicujemy tylko istotną myśl — zgruba. Pokaże się niebawem, że nieraz w tej materji toczy się spór o **słowa.**

Nie będziemy tu określali słowa **„kultura"**. Ponieważ jednak mamy na myśli kulturę duchową, więc powiemy krótko, iż ta kultura składa się z nauki, etyki, filozofji, sztuki.

Rozpatrzmy te zjawiska. Nauka... czem właściwie jest? czy może nauka być klasową, burżuazyjną?

Weźmiemy najzagorzalszego propagatora „kultury proletarjackiej" **Bogdanowa.** Zajrzyjmy do jego książki **„Socjalizm nauki"** (1918). Jego zdaniem nauka — to „zorganizowane doświadczenie społeczeństwa ludzkiego" — zdobyte, naturalnie, w procesie pracy. Jasne; na czem polega istota takiego określenia — na tem, że nauka nie jest **poznaniem** jakiegoś objektywnie istniejącego świata, lecz poprostu doświadczeniem (dotychczasowem, względnem, zmiennem). Ale czy takie „doświadczenie" jest tak różne w różnych klasach, że mogą być różne nauki dla różnych klas. Np. burżuazyjna astronomja?

Naturalnie, mogą istnieć różne zabobony „astronomiczne" wśród ludu, ale to wszak nie będzie nauką. Wobec tego **Bogdanow** używa innego sposobu, który graniczy poprostu ze sztuczką djalektyczną. Oto powiada, że astronomja oderwała się od ludu; że astronomowie zaczęli siebie uważać za wybrańców, za istoty wyższe; że zaczęli się uważać za ludzi czystej myśli, zaś innych — za marnych „zjadaczy chleba" itp. A potem **Bogdanow** niespodziewanie wnioskuje: „Widzicie, że nie jest wcale tak śmieszną idea **burżuazyjnej, spółczesnej matematyki, astronomji" i t. d.** (str. 12).

Na czem polega djalektyczna sztuczka, łatwo pojąć odrazu. Zapytywaliśmy **Bogdanowa,** czy **treść** spółczesnej astronomji jest burżuazyjną; on zaś odpowiada, że astronomowie patrzą na siebie, jako na wybrańców, i wobec tego astronomja jest poniekąd burżuazyjną... Ale to jest kwestja całkiem inna! O treści w danym wypadku **Bogdanow** nie mówi nic. A więc teza o klasowości astronomji upada.

Może śmiesznem jest walczyć z takimi pomysłami, ale czasem trzeba. Bezkrytyczni ludzie chwytają nieraz każdą „mądrość", padającą z warsztatu pp. Bogdanowych, jako objawienie.

Inaczej jest w naukach społecznych. Tu niewątpliwie klasowy interes burżuazji działa tak silnie, że poprostu wykoślawia naukę, zwłaszcza zaś pojmowanie rozwoju historycznego. Stąd to się dzieje, że marksizm stał się jakgdyby klasową nauką proletarjatu.

Bogdanow (str. 35) myśli o stworzeniu **„Robotniczej Encyklopedji"**, to znaczy całokształtu nauki proletarjackiej. Skoro feudalne społeczeństwo, powiada, tworzyło własną (religijną) encyklopedję; skoro burżuazyjne (18-go wieku) tworzyło własną, — rzecz jasna, iż także proletarjat winien posiąść własną.

Odpowiedź. Pisma religijne feudalnego okresu wogóle nie były nauką. Encyklopedja 18-go wieku była także raczej filozofją wojującej burżuazji. My zaś mówimy o matematyce, o faktach i prawach przyrodniczych, o faktach dziejowych itd. Tych stosować się nie da z klasowego punktu widzenia, aczkolwiej dalszy rozwój nauki pogłębi (lub zgoła zmieni) zdobycze naukowe.

Proletarjat więc tylko odrzuci tendencje (wykoszlawienia) umyślnie wprowadzone przez reakcjonistów i obskurantów burżuazyjnych. Natomiast nowej nauki nie stworzy — to naiwność. Naturalnie, zostaną tereny sporne (społeczne), gdzie zbyt silnie działają (nawet w nauce) sympatje i antypatje klasowe.

Tak sprawa się przedstawia z nauką. Zgoła **inaczej** z etyką i sztuką. Naturalnie, i tutaj proletarjat tak samo nie będzie kasował zdobyczy sztuki burżuazyjnej, jak burżuazja np. nie kasowała gotyku. Nie jest tajemnicą, że proletarjat chętnie rozczytuje się w utworach o niewątpliwych niektórych pierwiastkach feudalnych **(Sienkiewicz).**

Zato proletarjat przynosi ze sobą — w każdym razie — **nowe wartości w** tych dziedzinach. Weźmy np. w etyce zasadę solidarności ludzkiej, rzeczywistej równości, pełni rozwoju każdej jednostki idt. Pewna, że w niejednem wracamy i do niektórych dawnych norm (chrześcijaństwo, Kant), ale w szacie zgoła odmiennej. Niedarmo tak subtelni etycy jak **De Man** tak gorączkowo wypatrują w socjaliźmie wybawienia od płaskiej i okrutnej „etyki" kapitalizmu. Tak samo i w sztuce — można nawet nie uznawać jakiejś specjalnej „poezji proletarjackiej", — jest rzeczą niewątpliwą, że proletarjat zapładniał twórczość artystyczną nowymi pierwiastkami (poezja pracy i zawodu, heroizm walczących mas, ideał solidarnej ludzkości pracującej itp.).

Teraz rozumiemy, w jakim sensie mamy prawo mówić o **„proletarjackiej kulturze"**. Nie w znaczeniu całkowicie odrębnej nauki i sztuki, lecz w znaczeniu: 1) **wysiłków ku podniesieniu kulturalnemu mas; 2) walki z tendencją obskurancką w nauce; 3) społecznych ideałów klasy robotniczej; 4) nowych, proletarjackich pierwiastków w etyce, sztuce itd.**

W tem znaczeniu **„kultura proletarjacka"** będzie (i jest) nie prostackim szematem, lecz wielkiem hasłem spółczesnego proletarjatu.

Kazimierz Czapiński.

MAKSYM GORKIJ

(60-TA ROCZNICA URODZIN, 35-TA DZIAŁALNOŚCI LITERACKIEJ)



MAKSYM GORKIJ.

Maksym Gorkij (prawdziwe nazwisko **Pieszkow**) obchodzi jubileusz — 60-tą rocznicę urodzin.

Przebywa obecnie (od dłuższego czasu) w Sorrento we Włoszech, z powodu poważnej choroby. Jednakowoż bolszewicy obchodzą ten jubileusz w Rosji z wielką pompą, oficjalnie. Tak np. numer oficjalnych **„Izwiestij"** z 29 marca jest poświęcony **Gorkiemu** — na czele widzimy uroczyste depesze gratulacyjne **Rykowa, Bucharina** i t. d. Widocznie bolszewicy koniecznie chcą podkreślić, iż jeden z wybitniejszych przedstawicieli rosyjskiej literatury przyjaźni się z nimi i podziela ich stanowisko. Jak wiadomo bowiem, znaczna część wybitniejszych autorów rosyjskich jest usposobiona antybolszewicko **(Mierežkowski, Kuprin, Szmielow** itd.). To jest prawda, **Gorkij** jest starym przyjacielem bolszewików, i nawet był osobistym **Lenina.** Nie znaczy to jednak, by nie wpadał od czasu do czasu w rozmaite „herezje":— tak np. w r. 1917 podczas rewolucji nie zgadzał się z taktyką bolszewików i w swym dzienniku **„Nowaja Żyzń"** zajmował nieco odmienną pozycję. **Gorkij** nigdy „partyjnikiem" w ścisłem tego słowa znaczeniu nie był, ale partją się bardzo interesował; np. w r. 1907 brał udział w t. zw. „Londyńskim zjeździe rosyjskiej S.-D., który odbywał się w Londynie w jakimś kościołku; wówczas bolszewicy i mieńszewicy prowadzili swoją walkę w ramach jednej partji.

Gorkij nie był i nie jest **wielkim** słońcem rosyjskiej literatury; jest to jednak gwiazda niewątpliwa i nie byle jakiej jakości.

Gorkij jest samoukiem — przez długi czas był poprostu „bosiakiem" (włóczęgą) nad Wołgą, po części zaś robotnikiem (portowym lub piekarzem). Stąd zna doskonale życie „bosiackie", a po części robotnicze (fabryczne mniej). Posiada też świetną paletę barw dla opisania życia portowego i podmiejskiego, zwłaszcza „bosiaków". Jeden z krytyków rosyjskich **(Czukowskij)** zwrócił trafnie uwagę na tę sprzeczność — ideologja **Gorkiego** jest socjalistyczna, naukowa, zracjonalizowana; twórczość zaś (właśnie w utworach najlepszych) jest wysoce irracjonalną: najlepiej się czuje wśród żywiołów zdeklasowanych, podupadłych, zanarchizowanych, burzycielskich, rozkładowych; tu ma barwy najpiękniejsze. W szeregu utworów autobiograficznych **Gorkij** przedstawił nam swoje ciężkie, trudne, lecz ciekawe życie. Weźcie np. książkę (pod tytułem ironicznym) **„Moje Uniwersytety"**, w której przedstawia „Kazański okres" swego żywota: był w Kazaniu piekarzem i tam się zetknął z socjalistami.

Chłopa rosyjskiego on, „bosiak", nie lubił nigdy i nie lubi; chłop dlań jest istotą okrutną, tępą, konserwatywną, chytrą i mściwą. Tak np. opisuje chłopa w **„Uniwersytetach"**. Zresztą chłopu poświęcił **Gorkij** specjalną publicystyczną broszurę i przedstawia go jako tępego okrutnika.

Dobrze zna **Gorkij** kupca rosyjskiego, chciwego i twardego wyzyskiwacza nadwołżańskiego. Napatrzył się dość na te typy w swoich włóczęgach. Patrz np. powieść **„Foma Gordiejew"**, albo z ostatnich rzeczy **„Dzieło Artamonowych"**.

Na horyzoncie literackim Rosji ukazał się **Gorkij** w latach 90-tych, gdy już powstawały pierwsze nastroje przedrewolucyjne. Nowele **Gorkiego** o „bosiakach" — żywe, pełne siły i polotu — miały ogromne, wprost oszałamiające powodzenie. Tak bowiem korzystnie odbijały na tle poprzedniej pesymistycznej twórczości **(Czechow, Nadson).** Figura wolnego „bosiaka" stała się **modą.** „Bosiak" stał się uosobieniem tężyzny i wolności. Powstał **romantyzm** „bosiaka"! Zaś w symbolicznych utworach **Gorkiego („Pieśń o Sokole")** dopatrywano się haseł rewolucyjnych.

Później **Gorkij** wystąpił z szeregiem większych utworów, powieści. Widoczny jest wpływ przyjaciół — ideologów socjalistycznych. Bohaterem staje się robotnik — rewolucjonista **(„Matka").** Nieraz ma się wrażenie, że ta ideologja u **Gorkiego** jest trochę sztuczną; że swobodniejszy jest w świecie swych „bosiaków". **Gorkij** poddaje się wpływom takich prądów, jak np. religijny prąd w Socjaliźmie (patrz „Spowiedź"). Gorkij staje się także dramaturgiem — najbardziej znaną na zachodzie jego sztuką jest **„Na dnie"** (znowu „bosiaki").

Gorkij wyszedł z ludu, ciężko walczył z życiem i dla młodych talentów ludowych zawsze miał i ma dużo sympatji; stara się im pomagać czem może. To także jego duża zasługa **dla kultury robotniczej.** Potrzebę tej kultury rozumie, jak mało kto; z dawniejszych faktów przypomnijmy urządzoną przez **Gorkiego szkołę robotniczą** na Capri (we Włoszech) dla wybitniejszych rosyjskich robotników - socjalistów.

Nie możemy tu jednak ani wszystkich zasług **Gorkiego** wyłuszczać, ani też szczegółowo jego twórczości charakteryzować. Chcemy tylko przypomnieć — w chwili jubileuszu — nieco zapomnianą postać rosyjskiego autora - proletarjusza, którego poważne znaczenie dla literatury rosyjskiej i dla kultury robotniczej jest niewątpliwe.

Kazimierz Czapiński.

WYCIECZKA NIEMIECKICH SOCJALISTOW W WARSZAWIE

W sobotę, 7 b. m., tuż przed świętami, przyjechała do Warszawy wycieczka niemieckich socjalistów, zorganizowana przez Centralny Wydział Oświatowy niemieckiej S. D. Na dworcu spotkała ją delegacja Gł. Zarządu TUR. — Tow. **Czapiński, Rapacka, dr. Krieger.** Przyjechało razem 17 towarzyszów z różnych dzielnic Niemiec, przeważnie z Saksonji. Przewodnikiem był tow. **Zelder,** funkcjonarjusz centrali oświatowej. Wśród przybyłych 4 kobiety. Przeważali robotnicy z zawodu.

Przybyli ulokowali się w **Domu Kolejarzy** i po śniadaniu rozpoczęli zwiedzanie miasta. Przedewszystkiem zwiedzili Sejm, gdzie w sali plenarnej wysłuchali wykładu tow. **Czapińskiego** o ustroju politycznym Polski. Popołudniu w sali restauracyjnej **Domu Kolejarzy** odbył się podwieczorek, urządzony przez T. U. R. Zebrało się liczne grono tow. tow. polskich: **Arciszewski, Niedziałkowski, Śledziński, Kielscy,** prof. **Szymanowski** i inni. Wycieczkę przywitali krótkiemi przemowami tow. tow.: **Czapiński** i dr. **Pragier** oraz (imieniem młodzieży) tow. **Wertheim.** Odpowiadał imieniem wycieczki tow. **Zelder.**

W niedzielę tow dr. **Krieger** wygłosił dla gości referat o gospodarczem położeniu Polski (z dyskusją). Popołudniu zwiedzili goście ochronę **Tow. Przyjaciół Dzieci** na Czerniakowie, serdecznie witani przez dziatwę i tow. **Arciszewskiego.**

W poniedziałek zwiedzano Zamek, Stare Miasto, Łazienki, Wilanów, Galerję Sztuki i t. d.

Z teatrów goście zwiedzili tylko **„Polski"** („Don Kiszot").

Goście odjechali we wtorek, bardzo serdecznie żegnając się z „Turowcami" i zapowiadając zorganizowanie nowej, dużej wycieczki, która zwiedzi **całą Polskę.** Jednocześnie goście gorąco wielokrotnie dziękowali za gościnne przyjęcie i wyrażali swe zadowolenie z pobytu w Warszawie.

Była to **pierwsza wycieczka** socjalistów niemieckich w Polsce. Jako taka, miała duże znaczenie, zaznajamiając niemieckich towarzyszów z Polską Społeczną. W pierwszych godzinach pobytu wycieczki miało się wrażenie, że goście jakgdyby z niedowierzaniem pewnem przyglądają się Warszawie i naszym stosunkom. Stopniowo — jak się zdaje — to uczucie stopniało Wogóle t. zw. „zagranica" ma o Polsce najczęściej bardzo dziwaczne wyobrażenia, które prostować warto i trzeba, jeśli się ma do czynienia bodaj z odrobiną dcbrej woli.

Należy jeszcze podziękować naszym młodym towarzyszom ze Z. N. M. S., którzy — jak tow. tow.: **Murawski, Werthejm, Szatzkis** i inni — bardzo energicznie pomagali w oprowadzaniu gości.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

NOWE KSIĄŻKI.

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK: Modlitwa o słowo. — STANISŁAW CIESIELCZUK: Chaty w obłokach. — STANISŁAW BALIŃSKI: Wieczór na Wschodzie. Poezje.

Nie umiem pisać o poezjach. Potrzeba do tego specjalnej wiedzy: znajomości szkół poetyckich, grup literackich, kierunków, wpływów, zależności. Najlepiej radzą z tem sobie sami młodzi poeci, pisząc jedni o drugich. Odczuwając sami kłopoty początkujących, umieją ocenić je u innych. Ustalają stopień zależności od wpływów, którym podlega się obowiązkowo, przez które przechodzi się, jak przez odrę w dzieciństwie.— wysiłek zdobycia własnej niezależności, siłę i wartość tej „iskry bożej", która uwydatnia się niemal odrazu, czyniąc wrażenie jakiegoś przyrodzonego daru, włożonego w duszę przez dobrą wróżkę talentu.

Fatalne, że to właśnie poezja, która nasuwa nam zawsze myśl o czemś wyjątkowem, niezwyczajnem, ściśle indywidualnem, zostaje wtłoczona w ramy szkół i kierunków. Że zamiast prezentować nam wartości absolutne, daje wartości względne. Fakt, że poezja czyni wrażenie czegoś istniejącego tylko dla gromadki, coprawda aż nadmiernie licznej, ludzi piszących poezje. Że prawie nie przedostaje się do publiczności, nie ma kontaktu z czytelnikiem, nie przemawia mu wprost do duszy, nie potrafi zaspokajać istniejącej wszak u ludzi potrzeby poezji, podobnie jak istnieje, naprzykład, potrzeba muzyki.

Zachodzi właściwie zjawisko zupełnie normalne. Z dziewięciu dziesiątych zastępu poetów, debjutujących coraz bardziej mikroskopijnemi zbiorkami, nic nie będzie. Nie wejdą do literatury. Ale toż samo jest w każdej innej dziedzinie sztuki, z dziewięciu dziesiątych autorów, wydających swe powieści i nowele — też nic nie będzie. Różnica polega na tem, że poeci więcej mówią sami o sobie, zawsze w superlatywach, w tonie uroczystym, wytwarzając złudzenie, iż rodzi się coś większego i ważniejszego, niż próby, pierwsze wzloty, ząbkowania psychiczne.

Jakże jednak nie wspomnieć o Słobodniku lub Ciesielczuku, którzy są „dziećmi Robotnika", na jego łamach rozpoczynali drukowanie swych utworów — a słusznie są uważani za wyróżniających się zdolnościami wśród pokolenia najmłodszych? Dwa małe, skromne zbiorki — to bilety wizytowe, złożone pani Literaturze. Obaj do salonu tej pani wnoszą świeży powiew, pachną polem, wsią, naturą, zielenią, radością. Słobodnik jest bardziej rozlewny, bardziej bogaty w wyrazy, Ciecielczuk bardziej misterny w robocie. Naturalnie, że obaj usiłują zdobyć sobie formę, przezwyciężyć jej trudności, że odbywają pościg za słowem, Słobodnik tytułuje nawet swój zbiorek: „Modlitwa o słowo". Tak musi być, oczywiście. Bez opanowania formy, bez nasycenia się przyjemnością jej odnajdywania — trudno dojść do własnej treści. Cóż za rozkosz pławić się w słowach, galopować na słowie, jak na szybkim koniu, który niesie w coraz nowe strony, niewiadomo dokad. Rozkosz — wyznajmy — większa dla autora, niż dla czytelnika. Ale zresztą — pierwsze zbiorki młody poeta wydaje więcej dla siebie, niż dla innych, raczej poto, ażeby zyskać sobie imię w światku literackim, niż w nadziei na poczytność i rozgłos.

Zauważyć trzeba, tak dobrze z powodu naszych dwóch poetów, jak każdego innego — że dzisiejszą poezję zbyt mało nęka potrzeba wypowiadania swych myśli i idei. Chodzi im o pochwycenie momentów uczuciowych, o wystylizowanie obrazu, na którym przez chwilę zatrzymało się spojrzenie, wziętego z otoczenia, z codziennego przeżycia. Jest to niewątpliwie szczęśliwy krok naprzód. Skończyło się z banalnością przerabiania na wiersze mitologji, historji malarstwa, z papierowością natchnienia. Dziesiątki tomów poezji, pisanych w okresie Młodej Polski, leży w doszczętnem, zupełnem zapomnieniu. Zasypał je popiół nudy. Wyobraźmy sobie tylko okropną ewentualność, że nas jeszcze w dalszym ciągu zanudzają „sonetami" na te uroczyste tematy, które stanowiły niewyczerpaną kopalnię przez dobrych lat dwadzieścia! Ze smutkiem myślę, że nowy prąd w poezji trwa już około lat dziesięciu. Co to będzie za lat parę! Jak się wzmoże poczucie nudy, gdy do ręki dostanie się nowy zbiorek poezji — całkiem nowy, a jednak tak bliźniaczo podobny! Do tego czasu — miejmy nadzieję, — nasi młodzi debjutanci będą już dojrzałymi, samodzielnymi twórcami, należącymi już do tej wyższej kategorji, w której oryginalność zwycięża nudę.

Wśród młodych poetów świeżością i wdziękiem wyróżniają się poezje Stanisława Balińskiego. Był na Wschodzie, zobaczył wiele, ma zapas wrażeń niezwykłych, niecodziennych. Znalazł szczęśliwie własny styl, jak powiedziałem, pełny wdzięku. Są w jego zbiorku wiersze, które pozostają w pamięci. Chce się do nich powracać, odczytywać raz jeszcze, doznawać tego samego miłego uroku. Proszę wierzyć — to się nie zdarza codzień. Bardzo często, daleko częściej — bywa odwrotnie. Nie chce się czytać po raz pierwszy. I doznawszy braku tego poetyckiego wzruszenia, tego drgnienia w nas ukrytej struny, na zimno, rozumowo zaczynamy przytaczać „okoliczności łagodzące": dobra forma, książka „ciekawa", autor „obiecujący". To wszystko się mówi poprzez wewnętrzne znudzenie, do którego nawet nie wypada się przyznać. Więc gdy się chce wrócić do tomu wierszy i, przerzucając książeczkę, szukać w niej po raz drugi, to nie jest powiedziane za mało.

Jan Dąbrowski.

TELEGRAMY

WIZYTA MIN. ZALESKIEGO W RZYMIE

GŁOSY PRAWICOWEJ PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 11 kwietnia. (PAT). Pobyt w Rzymie szeregu ministrów spraw zagranicznych, a w szczególności wizyta min. Zaleskiego, wywołuje w prasie tutejszej liczne komentarze.

W **„Liberte"** Jacques Bainville oświadcza, iż odwiedziny te dowodzą, że Włochy bynajmniej nie są odosobnione, a system ich rządów nie szkodzi stosunkom międzynarodowym. Nie należy jednak wyprowadzać z tego wniosku, że Mussolini stara się utworzyć sieć sojuszów, opartą na pokrewnym systemie politycznym.

Sauerwein podkreśla w **„Matin"**, że kraje, niezadowolone ze sposobu, w jaki wielkie mocarstwa rozstrzygają ich sprawy w Genewie, udają się do Rzymu po pewnego rodzaju pokrzepienie i poparcie ich roszczeń. Niektóre z nich nawet wyzyskują w sposób niewłaściwy pobyt swój u Mussoliniego, czego przykładem może być Waldemaras. Włochy nie mogą dawać sprzecznych zapewnień tak różnorodnym krajom i podtrzymywać naprz. równocześnie Litwę i Polskę. W rzeczywistości — kończy Sauerwein — chodzi o wejście w ściślejszy kontakt z Mussolinim, który, choć nie bywa w Genewie, nie przestaje żywo się interesować polityką międzynarodową.

„Avenir" zaznacza, iż odwiedziny rzymskie mają doniosłe znaczenie polityczne.

„Temps" pisze: odwiedziny te nie są niczem niezwykłem; Polska utrzymuje doskonałe przyjacielskie stosunki z Włochami, jest więc zupełnie zrozumiałem, że Polski minister Spraw Zagranicznych odpowiadając na otrzymane zaproszenie, korzysta z pobytu w zaprzyjaźnionym kraju w celu odbycia konferencji z odpowiedzialnymi kierownikami polityki włoskiej w kwestji wielkich zagadnień polityki europejskiej. Mylnem jest — pisze dziennik — tłumaczenie podróży do Rzymu szeregu ministrów państw zainteresowanych w sytuacji Europy środkowej i wschodniej coraz większym pociągiem do faszyzmu, odczuwanym przez środowiska polityczne krajów nowopowstałych, znajdujących się w pełni reorganizacji wewnętrznej.

CO PISZE O WIZYCIE PRASA NIEMIECKA?

Berlin, 11 kwietnia. (PAT.). Prasa niemiecka interesuje się ogromnie podróżą ministra Zaleskiego do Rzymu. „Frankfurter Zeitung" pisze: Pomiędzy Polską, a Włochami bowiem dotychczas nie było żadnych żywszych stosunków politycznych. Obecnie więc Polska zyska w każdym razie, jeżeli minister Zaleski przeprowadzi z Mussolinim rozmowy polityczne.

„Lokal Anzeiger" twierdzi, że Mussolini wyraźnie stara się o wciągnięcie Polski w krąg swoich ambicji politycznych, przyczem pierwszym etapem tej polityki byłaby próba poróżnienia Polski z Małą Ententą.

„Vossische Ztg." pisze, że w rozmowach między Zaleskim a Musolinim dopatrują się różne czynniki próby Mussoliniego zjednania Polski dla sprawy rozbicia Małej Ententy i rewizji traktatu w Trianon na korzyść Węgier.

„Hamburger Fremdenblatt", uchodzący za organ półurzędowy ministra Stresemanna. podkreśla, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną dla Mussoliniego, gdyby udało mu się przeciągnąć Polskę na swoją stroną i przez to zaszachować Czechosłowację, która jest najwierniejszym sojusznikiem Jugosławji.

CELE WŁOSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ

MEDJOLAN, 11 kwietnia. (A. W.). Medjolańska „Stampa" publikuje artykuł posła Torre o mających się odbyć w Medjolanie konferencjach Mussoliniego, w szczególności zaś o konferencjach pomiędzy Mussolinim a Zaleskim. Konferencje te według komentarza polityka włoskiego mają na celu wprowadzenie „nowego żywiołu" do międzynarodowej polityki europejskiej. W celach włoskiej polityki zagranicznej leży obecnie utrzymanie pokoju europejskiego, umożliwienie realizacji planów hegemonji wielkich mocarstw kosztem państw słabszych, wystąpienie z inicjatywą do Ligi Narodów, aby skorzystała z praw przysługujących jej na podstawie paktu Ligi i usunęła bezprawia, które są przedmiotem zaniepokojenia odnośnych mocarstw, wreszcie przeprowadzenie inicjatywy właściwego podziału mandatów kolonjalnych dla zaspokojenia interesów tych państw, które zostały pokrzywdzone traktatami pokojowemi.

WIELOSTRONNY TRAKTAT O NIEAGRESJI

Londyn, 11 kwietnia. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych spodziewają się, że treść korenspondencji wymienionej ostatnio między rządami Stanów Zjednoczonych i Francją, w sprawie wielostronnego traktatu o nieagresji przedstawiona zostanie wkrótce rządowi Brytyjskiemu i rządom innych mocarstw europejskich. Rządy mocarstw proszone będą o zbadanie projektu traktatu zbiorowego i o wypowiedzenie się w tej sprawie. W kołach angielskich sądzą, że projekt przyjęty zostanie przychylnie przez rząd brytyjski, który natychmiast po zapoznaniu się z jego treścią porozumie się z rządami Dominjów.

STOSUNKI ANGIELSKO-SOWIECKIE

Moskwa, 11 kwietnia. (A.W.). Przebywający w Leningradzie znany angielski ekonomista Keynes oświadczył w wywiadzie prasowym, iż w razie gdyby przy najbliższych angielskich wyborach parlamentarnych większość uzyskała Labour Party i liberali, to rząd angielski zmuszony będzie do niezwłocznego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją a Sowietami.

FRANCJA A ZŁOTO SOWIECKIE

Moskwa, 11 kwietnia. (A.W.). Przedstawiciel sowiecki w Paryżu Dowgalewski przedstawił rządowi francuskiemu nową notę protestu przeciwko próbom Francji, zasekwestrowania złota sowieckiego a conto sum zatrzymanych przez rząd sowiecki po przewrocie październikowym, które należały do Francji. W nocie doręczonej rządowi Dowgalewski dowodzi, iż jeszcze 24 marca zwracał się on z interpelacją do ministerjum francuskiego, zapytując czy istotnie ambasador Francji w Waszyngtonie Claudel podtrzymał żądanie Banque de France w sprawie sekwestracji złota sowieckiego. Jak wiadomo ministerjum francuskie zachowuje w tej sprawie zupełne milczenie. Ostatnio rozeszły się pogłoski, iż złoto sowieckie, które znajduje się w drodze z New-Yorku do Niemiec, **będzie zasekwestrowane** w czasie postoju wiozącego ładunek parowca „Dresden" w Cherbourgu.

ROZKŁADAJĄCY SIĘ KOMUNIZM

BERLIN, 11 kwietnia. (A. W.). W sali posiedzeń plenarnych Landtagu odbyło się zebranie organizacyjne związku im. Lenina. Na czele nowej partji stoją opozycjoniści komunistyczni Urban, Maslow i Ruth Fischer. Nowa partja zdecydowała się na wystawienie własnych kandydatów w Berlinie, Poczdamie. Hamburgu, Baden i Halle. Na zebraniu występowano przeciwko Kominternowi.

LITWINOW JEST ZADOWOLONY

Moskwa, 11 kwietnia. (A. W.). Urzędowe „Izwiestja" publikują wywiad z zastępcą komisarza do spraw zagranicznych Litwinowem. W wywiadzie tym Litwinow oświadczył, iż jest najzupełniej zadowolony z rezultatu ostatniej konferencji rozbrojeniowej. Sowieckiej delegacji udało się ostatecznie stwierdzić, kto jest obecnie wrogiem rozbrojenia, rząd sowiecki jednakże zamierza w dalszym ciągu brać udział w pracach rozbrojeniowych.

WYPŁATA 45% O ZASIŁKU EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM

Min. Skarbu komunikuje, iż wypłata przyznanego emerytom i sierotom ustawą z dnia 31 marca r. b. o prowizorjum budżetowem jednorazowego zasiłku w wysokości 45% uposażenia miesięcznego nastąpi z opóźnieniem 10-ciodniowem t. j. w dniach 2 maja i 2 czerwca r. b., nie zaś 20-go kwietnia i 20-go maja r. b. jak przewidywała ustawa, ze względów technicznych.

PROCES BIAŁORUSKIEJ „HROMADY"

Wilno, (A.W.). W 29-tym dniu procesu Hromady znaczną część posiedzenia sądu poświęcono przesłuchaniu świadka podkomisarza Skalskiego, komendanta powiatu dziśnieńskiego, który usiłował dowieść kontaktu Hromady z Kominternem. Mecenas Ignacy Ettinger prosił o dołączenie do akt sprawy notatek, którem posługiwał się świadek. Sąd wniosek ten uchylił. Św. aspirant, Gugało, przodownik Borowicz i Malinowski, przytaczali cały szereg wypadków, mających świadczyć o terorze „hromadowców" wobec lojalnych w stosunku do państwa osób. Świadek aspirant Gugało, twierdzi, że na terenie powiatu dziśnieńskiego przez granicę przeszedł kurjer, który przyniósł 2,000 dolarów. Z sumy tej 50 dolarów wręczonych zostało oskarżonemu Antonowiczowi. Dalej zeznał świadek, że osobą, która pośredniczyła między kurjerem, a oskarżonym Antonowiczem był niejaki Wołyniec Flegomt. Otóż jak się wyjaśniło Wołyniec podejrzany był poważnie o działalność komunistyczną i nawet przez pewien czas ukrywał się na terenie ZSRR obecnie jest posłem do Sejmu z listy 39. Obrona w osobie mec. Śmiarowskiego złożyła wniosek, który prosi sąd o powołanie tego posła w charakterze świadka. Sąd po naradzie wniosek uchylił, zaznaczając, że pozostawia w mocy swoją poprzednią decyzję, mocą której Wołyniec może być zawezwany w charakterze świadka obrony jedynie w drodze umowy dobrowolnej. Jest to świadek ze strony oskarżonego Rak - Michajłowskiego.

UPROWADZENIE KOMUNISTY Z WIĘZIENIA BERLINSKIEGO

Berlin 11 kwietnia (AW) Sensacją dnia dzisiejszego był niezwykły i nienotowany dotąd w tutejszej kryminalistyce wypadek uprowadzenia z więzienia komunisty Brauna, który znajdował się od kilku miesięcy w więzieniu śledczem oskarżony o zdradę stanu. Dziś rano gdy w celi odwiedzinowej Braun rozmawiał z swą narzeczoną, później do celi tej wtargnęło 7 komunistów uzbrojonych w rewolwery. Przykładając broń do skroni sędziemu śledczemu i strażnikowi więziennemu zdołali oni obezwładnić ich obu, poczem zabrawszy więźnia zbiegli. Zanim obezwładnieni zdołali dać sygnał alarmowy, napastnicy uciekli i zdołano jednego z nich ująć. Braun był jednym z wybitniejszych członków partji komunistycznej i szefem propagandy prasowej partji. Cały napad był zorganizowany, jak się okazało przez centralę komunistyczną. Poszukiwania za Braunem nie dały rezultatu.

PROCES INŻYNIERÓW NIEMIECKICH W ROSJI

MOSKWA, 11 kwietnia. (A. W.). Powrócił tu zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinow i odbył natychmiast dłuższą konferencję z komisarzem Cziczerinem. Po konferencji tej odbyła się rozmowa Cziczerina z ambasadorem Brockdorff - Rantzau'em, któremu komisarz sowiecki oświadczył, iż proces przeciwko uwięzionym dotąd inżynierom niemieckim odbędzie się w początkach maja w Moskwie. Sprawa ich wyłączona została z ogólnego śledztwa w sprawie t. zw. „spisku donieckiego".

JAK SIĘ ODBYWAJĄ WYBORY W CHICAGO?

Chicago, 11 kwietnia. (PAT.). Pierwsze rezultaty wyborów w Chicago wykazują porażkę stronnictwa burmistrza Thompsona. Przez cały dzień wczorajszy powtarzały się niesłychane zbrodnie i akty gwałtu, które towarzyszą zazwyczaj kampanji wyborczej w Chicago. Gdy pewien adwokat murzyński nazwiskiem Granada w towarzystwie dwuch innych murzynów przejeżdżał samochodem pokrytym odezwami wyborczemi, zbliżyło się do niego w drugim samochodzie 6-ciu uzbrojonych ludzi, którzy po krótkim pościgu, zabili wystrzałami z rewolweru adwokata Granada i zranili jednego z jego towarzyszy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

STOSUNKI W SZPITALU DLA UMYSŁOWO CHORYCH W DREWNICY

Doktór kurator Rychliński, wraz z ex - przełożoną p. Anną Sową, stosują niesłychany teror wobec pracowników za to, że ci śmieli zorganizować się i przystąpić do Zw. Zaw. Pracowników Użyteczności Publicznej. Teror ten ujawnił się po wizycie p. Inspektora Pracy 7-go obwodu, który stwierdził, że pracownicy pracują w tym zakładzie po 13 do 14 godzin dziennie, że pełnią dyżury w nocy, mając tylko 6 godzin odpoczynku, dalej — że warunki pracy w pralni i kotłowni są okropne, gdyż w pralni niema potrzebnych wentylatorów do odprowadzania pary i praczki zmuszone są pracować po 12 godzin na dobę w zaduchu i parze. Pracownicy kotłowni zatrudnieni są po 16 godzin na dobę.

Nic dziwnego, że pracownicy wystąpili z żądaniem 8-godz. dnia roboczego i polepszenia warunków pracy. Ale p. kurator Rychliński postanowił rozbić związek przy pomocy komendanta posterunku pol. państw. w Markach, p. Lenarta. P. komendant wezwał do siebie delegata pracowników, zarzucając, że nie ma w porządku papierów i nawymyślał mu, nazywając przytem nasz związek „komunistycznym". Dopiero na oświadczenie delegata, że należy do Związku Zawodowego, zalegalizowanego przez władze, komendant ucichł, ale oświadczył, aby zaniechał organizowania pracowników (!!!).

Podajemy do publicznej wiadomości, że Zakład w Drewnicy jest instytucją, utrzymywaną z ofiar społeczeństwa, a coto przykład, jaką się tam prowadzi gospodarkę. Pani Sowa przed 3 laty była wydalona z zakładu, obecnie od roku znowu mieszka w Zakładzie i dostarcza tam żywność. Otóż mamy dokument, podpisany przez rzeźnika, od którego p. Sowa zakupywała mięso, który w piśmie tem oświadcza, że p. Sowa brała od niego wieprze po cenach hurtowych, a do Zakładu dostarczała osobno słoninę, osobno zaś mięso — licząc po 1 zł. na kilogramie więcej, niż płaciła.

Dziwimy się, że Zarząd Zakładu patrzy przez palce na tę „kalkulację" i nie pociągnie do odpowiedzialności sądowej p. Sowy za nadużycia. Jest o nich zapoinformowany, gdyż pracownicy zawiadomili o tem Prezesa Zarządu, pokazując ów dokument.

Jeszcze słówko o traktowaniu pacjentów. Chorzy chodzą boso po posadzce, nogi mają popuchnięte i sine; ciągle są przeziębieni, chorują na zapalenie płuc, gdyż śpią pod cienkiemi kocykami w zimnych salach. Ciężko chorzy z leżenia na twardych siennikach mają odgnioty i wrzody. Wszak tego rodzaju stosunki nie powinny być tolerowane.

Pracownicy zwracają się do Zarządu Towarzystwa o wyjaśnienie:

1) czy p. Sowa jest przełożoną Zakładu, a jeżeli nie — na jakich podstawach pełni tę funkcję;

2) czy znane mu są warunki, w jakich pozostają chorzy i pracownicy i

3) czy zamierza usunąć skandaliczne stosunki, jakie panują w Zakładzie, a w pierwszym rzędzie usunąć p. Sowę.

Do spraw tych jeszcze wrócimy.

Kraków

NADZWYCZAJNA KOMISJA ROZJEMCZA.

Dziś zbiera się w Inspektoracie Pracy nadzwyczajna komisja rozjemcza, celem ustalenia warunków pracy i płacy dla robotników rolnych w województwie krakowskim. Z ramienia Związku wyjeżdża na konferencję prezes Związku, pos. Jan Kwapiński.

Czechowice

MALTRETOWANIE ROBOTNIKÓW I WALKA FABRYKANTÓW ZE ZWIĄZKAMI ZAWODOWEMI.

Tutejsi fabrykanci maltretują robotników, których jest około pięciu tysięcy. Postępuje tak trust szwedzko - angielsko - amerykański, na usługach którego stoją również polacy.

Przed paru zaledwie dniami zakończył się proces o sześciomiesięczne odszkodowanie w myśl obowiązującej ustawy z korzyścią dla powoda, którym był tow. Rudolf Zimmerling, który, zrzekając się dalszych odszkodowań, zgodził się, aby mu dobrowolnie zapłacono 280 zł. Kwotę tę dyrekcja „wspaniałomyślnie" mu zaofiarowała, wyzyskując sytuację w jakiej znajduje się pozbawiony pracy, wraz z żoną i dziećmi.

Monopol zarabia w ten sposób na biednym robotniku, który, straciwszy w tej fabryce zdrowie, niezdolny, według orzeczenia lekarzy, do pracy w swoim zawodzie przyjmuje rzucony ochłap, pozostawiając 393 zł. w kasie dyrekcji.

Związku p. Matuszek nie uznaje; według jego zdania, Związki bezprawnie istnieją i tylko „wtenczas pozwoli na wywieszenie afisza Związku, jeżeli nagłówek z niego zostanie odcięty". Na protest, założony przez miejscowy oddział naszego Związku, p. Dyrektor oświadczył, „że będzie tak, jak on chce — a robotnicy, którym się to nie podoba, mogą iść na zieloną trawę".

Stanowisko p. Matuszka nie działa bynajmniej odstraszająco na robotników; teror i szykany wzmacniają szeregi organizacyjne.

Ostatnim pomysłem iście kapitalnym, którego na świecie nikt jeszcze w praktyce nie zastosował, jest wprowadzenie „dla czystości" spluwaczek, które sami robotnicy mają czyścić. Robotnicy i robotnice oświadczyli, że jeśli zarządzenie to cofnięte nie zostanie, wybiorą inną drogę dla jego obalenia.

Poczynania, które obserwujemy od dłuższego czasu, noszą charakter złośliwy i mają wyraźną tendencję usunięcia robotników należących do Związku, a zastąpienia ich elementami niezorganizowanemi, których zmusza się do podpisywania deklaracyj, mocą których nowo przyjęty może być wydalony bez czternastodniowego odszkodowania.

Czynniki miarodajne winny wejrzeć na podwórko „Silesji" i zająć się tą sprawą.

Szamotuły

SAMOCHÓD PRZEJECHAŁ 2 CYKLISTÓW.

Na szosie pod Młodawskiem, w powiecie szamotulskim, pędzący z zawrotną szybkością samochód przejechał 2 osoby, jadące na rowerze: niejakich Fechnera i Michalaka. Samochód, nie zmniejszając szybkości, umknął dalej wzdłuż szosy. Zawezwane przez przypadkowych świadków tej sceny władze sprowadziły lekarzy. Fechner, który w czasie upadku doznał wstrząśnienia mózgu i pęknięcia czaszki, zmarł po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności. Michalak znajduje się w stanie beznadziejnym. Władze przedsięwzięły środki dla ujęcia szofera.

Wilno

AWANTURY POD CYRKIEM.

W czasie świąt, na przedstawieniu inauguracyjnem w cyrku „Colosseum" zawaliła się specjalnie zbudowana dla publiczności trybuna. Policja wydała nakaz opuszczenia cyrku, zawieszając przedstawienie. Przed kasą cyrku nastąpiła awantura, bowiem tłum domagał się zwrotu pieniędzy. W obronie kasy stanęli przybyli wraz z cyrkiem atleci, między którymi znajdował się zapaśnik Poschoff. Awantura przybrała tak wielkie rozmiary, iż policja wykonała szarżę, rozpraszając awanturujących się. Władze policyjne nie dopuściły do dalszych przedstawień cyrku, dopóki specjalna komisja nie uzna trybun za dostateczne do utrzymania ciężaru publiczności.

Częstochowa

BEZSENSOWNY ZWYCZAJ WYSTRZAŁÓW ŚWIĄTECZNYCH POCIĄGNĄŁ ZA SOBĄ JESZCZE 6 OFIAR.

Wieś Gaź w pow. częstochowskim była widownią okropnego wypadku, spowodowanego przedwczesnym wybuchem kalichloricum, przeznaczonego do świątecznych wystrzałów wiwatowych.

Niejaki Edward Ceglarek, parobek 23-letni, preparował właśnie mieszaninę kalichloricum i siarki, otoczony gromadą dziatwy, przypatrującej się z zainteresowaniem tej manipulacji.

Nagle, wskutek silnego tarcia, nastąpił wybuch tak silny, że poszarpane w strzępy ciało Ceglarka rozrzucone zostało w promieniu 100-metrowym. Znajdujące się obok niego 5-letnie dziecko odniosło tak ciężkie rany, że zmarło niebawem.

Czworo innych dzieci odwiedziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala częstochowskiego.

ANGLJA A AFGANISTAN

Londyn, 11 kwietnia. (A.W.). Sfery oficjalne zaprzeczają pogłoskom o zawartym traktacie wojennym Wielkiej Brytanji z Afganistanem. Żaden traktat oficjalny zawarty nie został, jedynie Anglja zastrzegła sobie dostawę broni do Afganistanu, zamianowanie angielskich rzeczoznawców wojskowych w Kobulu oraz respektowanie interesów angielskich w dziedzinie żeglugi powietrznej.

KONFERENCJA DELEGATOW BANKOW EMISYJNYCH

Paryż, 11 kwietnia. (PAT.). Rozpoczęta tu w dniu dzisiejszym konferencja delegatów banków emisyjnych poświęcona będzie całkowicie wstępnej wymianie zdań w sprawie sytuacji na różnych rynkach pieniężnych.

WARSZAWA ROBOTNICZA

PRZECIWKO TERROROWI RESTAURATORÓW

W sprawie znanej akcji restauratorów, którzy probowali wymódz na pracownikach przemysłu gastronomicznego oświadczenie, iż „nie należą do związku zawodowego" — Związek Zawodowy pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego w Polsce, oraz wszystkie jego oddziały, zwołują wielki wiec w nocy z dn. 13 na 14 b. m., godz. 2 w nocy, w lokalu kina „Apollo", Marszałkowska 106.

Na wiec proszeni są wszyscy kelnerzy, kuchmistrze, pracownicy hoteli i pensjonatów, oraz służba pomocnicza — zarówno pracownicy zorganizowani, jak i niezorganizowani.

NOWY PODSTĘP RESTAURATORÓW.

Właściciele restauracji wystosowali do pracowników wszystkich zakładów gastronomicznych w Warszawie listy, zapraszające delegatów ich na zebranie w dn. 12 b. m. w sprawie zatargu ze Związkiem Zaw. Prac. Przemysłu Gastronomiczno - hotelowego.

Związek ostrzega swych członków przed nowym podstępem ze strony właścicieli restauracji, którzy winni rozmawiać o zatargu nie z poszczególnemi jednostkami, lecz z reprezentacją zawodową pracowników.

STRAJK WŁOSKI W FIRMIE „URSUS"

W zakładach mechanicznych „Ursus" w Warszawie od kilku dni trwa strajk włoski, wywołany zastosowaniem nowego systemu płac. Strajk włoski objął narazie oddział mechaniczny firmy „Ursus", inne wydziały noszą się z zamiarem poparcia strajkujących.

SPRAWY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Do uregulowania spraw służbowych pracowników miejskich powołana została swojego czasu specjalna komisja, wyłoniona przez Magistrat m. st. Warszawy. Komisję tę podzielono na trzy podkomisje, mianowicie: podkomisję dla pragmatyki służbowej, dla statutu dyscyplinarnego i statutu emerytalnego.

W chwili obecnej komisja przystąpiła do rozważania opracowanego już, działu ogólnego, obejmującego sprawy, dotyczące zarówno robotników, jak i urzędników. Po załatwieniu działu ogólnego, komisja zajmie się przepisami służbowemi, dotyczącemi poszczególnych działów.

EMIGRACJA Z WARSZAWY.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 26 do 31 marca włącznie, wydano 13 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 5 — do Francji, 4 — do Belgji, 2 — do Turcji i po 1 — do Niemiec i Łotwy.

Wydano też 29 zaświadczeń dla 37 osób, udających się do pracy na prowincję.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W czwartek, dnia 12 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się **Doroczna Konferencja Dzielnicowa.**

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ! METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH I UWOJSKOWIONYCH.

W piątek, dn. 13 kwietnia b. r. o godz. 6-tej popoł. odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów Zw. Metalowców w lokalu, Leszno 53.

Sprawy nader ważne. Obecność wszystkich konieczna.

RUCH KOBIECY

Walne zgromadzenie T-wa Klubów Kobiet Pracujących. Dnia 12 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie delegatek T-wa Klubów Kobiet Pracujących przy ul. Marszałkowskiej 74 m. 11, o godz. 7 i pół wiecz.

Porządek dzienny: sprawozdania Centrali i Klubów; wybór nowego Zarządu; plan pracy na przyszłość.

Tow. Iza Zielińska wygłosi odczyt n.t.: „Racjonalizacja gospodarstwa domowego".

MŁODZIEŻ.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Komendanci Gromad Czerwonego Harcerstwa, Baczność!

W piątek, dn. 13 b. m., o godz. 4, odbędzie się zbiórka Gromad Czerwonego Harcerstwa na boisku „Skry".

W niedzielę, dn. 15 b. m. o godz. 9-ej przy ostatnim przystanku 15, odbędzie się zbiórka gromad Czerwonego Harcerstwa, biorących udział w marszu Bielany—Skr.a

W niedzielę, dn. 15 b. m. o godz. 2-giej odbędzie się na boisku „Skry" zbiórka Gromad Czerwonego Harcerstwa w mundurach do defilady.

Egzekutywa Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. W czwartek, dnia 12 kwietnia o godz. 7 wiecz. w lokalu „Robotnika" odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. VI-te plenarne posiedzenie Komiteu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R., odbędzie się w niedzielę, dnia 15-go kwietnia r. b. w lokalu Związku Pracowników Miejskich, przy ul. Wareckiej 7 nr. 7, drugie piętro. Na porządku dziennym m. inn. sprawa nowego terminu 2 Zjazdu organizacyjnego, Zloty Okręgowe, 1 Maj, Kurs Instruktorski, Praca wśród młodzieży wiejskiej, Komisja Ankietowa o warunkach pracy młodocianych. Początek posiedzenia o godz. 11 rano.

Spółdzielnia Warszawskiej Organizacji Młodzieży T .U. R. „Turowiec" posiada na składzie koszule organizacyjne i harcerskie (niebieskie) znaczki metalowe czł nkowskie, znaczki członkowskie harcerskie i t. p. Zapisujcie się na członków Spółdzielni; wpisowe 50 groszy, udział 5 złotych. Wszyscy członkowie Organizacji warszawskiej winni być członkami Spółdzielni. Adres Spółdzielni, Warszawa, ul. Warecka nr. 7, I-sze piętro.

Z sądów.

ZEMSTA ZA KRZYWDĘ MATKI.

Źle się działo w rodzinie robotnika cukrowni w Czersku, Władysława Niewiadomskiego, ojca 6-ciorga dzieci, Niewiadomski bowiem, po powrocie z niewoli niemieckiej, zawiązał bliższy stosunek z niejaką Marjanną Bieńkowską, mężatką. Żona Niewiadomskiego gryzła się, gryzła, aż ze zmartwienia dostała choroby serca i zmarła. Przed śmiercią wezwała do siebie najstarszego, 18-letniego syna Feliksa i błagając go o opiekę nad młodym rodzeństwem, zaklęła go, by się „pomścił na ojcowskiej kochance".

W niespełna 2 tygodnie po śmierci żony Niewiadomski sprowadził do swego jednopokojowego mieszkania Bieńkowską. Zaczęły się awantury, Dzieci, a zwłaszcza Feliks sprzeciwiały się wprowadzeniu Bieńkowskiej. Niewiadomski oświadczył jednak, że raczej opuści dzieci, niż kochankę. Bieńkowska z początku uprzejma dla dzieci, stała się opryskliwa i zła, a gdy na świat przyszło „dziecko miłości" dzieci Niewiadomskiego zaczęły cierpieć głód.

Trwało to około 5 lat. Feliksowi Niewiadomskiemu, który pracował w fabryce w Czersku, zaczęło się dziać coraz gorzej. Na dobitkę zerwała z nim narzeczona Szperlikówna. Zdenerwowany Niewiadomski, na podwórzu fabryki usiłował ją zastrzelić. Skutkiem tej awantury został wydalony z fabryki i poszukiwany przez policję.

9 grudnia 1927 roku Feliks Niewiadomski wieczorem zjawił się w domu ojca. Ojciec spał. Spało młodsze rodzeństwo. Czuwała jedynie Bieńkowska, bawiąc się z dzieckiem. Feliks Niewiadomski zbliżył się do niej z odległości metra strzelił. Bieńkowska padła, dziecko ocalało.

Feliks uciekł na grób matki, potem przez 2 dni błąkał się po lesie. W skołatanej nieszczęściami głowie, zrodził się szaleńczy plan. Zjawił się w fabryce i wobec b. narzeczonej Szperlikówny usiłował popełnić samobójstwo. Ranił się lekko. W śledztwie przyznał się do winy.

Sąd Okręgowy skazał go z art. 453 K. K. na 4 lata ciężkiego więzienia I. K.

Ruch kult.-oświatowy

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Warszawski Oddział.

W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 3-ej popołudniu w lokalu Ogniska Oświatowo - Kulturalnego przy ul. Wolskiej 44 odbędzie się Ogólne zebranie członków Warszawskiego Oddziału Rob. T-wa Przyj. Dzieci z następującym porządkiem dziennym:

1. Protokół z poprzedniego zebrania. 2. Sprawozdanie z działalności. 3. Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej. 4. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5. Wolne wnioski. 6. Odczyt p. Boguszewskiej „Dziecko w rodzinie" (z dyskusją).

Koło Centralnej Sceny Robotniczej. Dziś o godz. 7 punktualnie w sali Teatralnej gmachu ZZK., odbędzie się próba. Obecność wszystkich członków konieczna.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Huragan".
Stylowy: „Miłość Sunji".
Casino: „Niepotrzebny człowiek".
Miejski: „Pod groźbą śmierci".
Palace: „Miłość Joanny Ney".
Pan: „Alraune".
Corso: „Alraune".
Rococo: „Bohaterowie Sahary".
Splendid: „Chata Wuja Toma".
Wodewil: „Przygody na Alasce" i „3-letni Bobuś".
Capitol: „Alraune".
Światowid: „Chata Wuja Toma".
Apollo: „Przedpiekle".
Filharmonja: „Król królów".
Mewa: „Przeznaczenie".
Muza (ul. Mokotowska): „Valencja, gwiazda N. Jorku".
Czary (ul. Chłodna): „Ziemia obiecana".
Uciecha: „Zmartwychwstanie".
Sokół: „Giełda miłości".
Urania: „Książe pięści" i „Mistrz boksu".
Italia: „Cyrk".
Bajka: „Cyrk".

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym w Polsce: Przejściowy wzrost zachmurzenia i możliwe przelotne deszcze w zachodniej części kraju, we wschodniej zachmurzenie umiarkowane. Większy spadek temperatury przy wiatrach północno - wschodnich na wschodzie Polski. Przymrozki nocne. Słaby spadek temperatury przy wiatrach lokalnych na wschodzie.

Zwiedzanie Warszawy. Wydział Oświaty i kultury magistratu organizuje w niedzielę, dnia 15 b m. następujące wycieczki: 1) Wystawa zbiorów Rapperswilskich w Kamienicy Baryczków, 2) Teatr Wielki i Narodowy. W poniedziałek, dn. 16 b. m. cotygodniowa wycieczka do Obserwatorjum Astronomicznego. Informacje i zapisy: tel. 280-85 w godzinach urzędowych.

Czarna kawa w Szkole Nauk Politycznych. Bratnia Pomoc Studentów Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie wznawia „Czarne kawy" z dniem 15 b. m. w salach Klubu Stowarzyszenia Pracowników P. K. O. przy ul. Boduena nr. 4. Początek o godz. 20 m. 30 Stroje wizytowe. Wstęp 2 zł. 50 gr. Koniec zabawy o godzinie 1-ej po północy.

Kurs dla Instruktorów półkolonijnych. Sekcja Higjeny Szkolnej Wydziału IX-go Ośw. i Kult. Mag. m. st. Warszawy i Liga Szkolna Przeciwgruźlicza przyjmuje od dziś zapisy na kurs dla instruktorów i wychowawców na półkolonjach letnich. Kurs będzie trwać sześć tygodni i obejmie wykłady teoretyczne wieczorem od 7 — 9 i praktyczne grupami w godzinach rannych od 9 — 11 lub popołudniowych od 5 — 7. W kursie mogą brać udział nauczyciele, absolwenci i uczniowie semin. naucz., ochroniarskich, studenci (mężczyźni i kobiety) w wieku od 17 — 35 lat. Kandydaci na kurs poddani będą badaniu lekarskiemu i próbie słuchu. Bliższych informacji udziela biuro S. H. S. — Sosnowa 4 od godz. 9 — 12.

Konkurs na układ hymnu „Jeszcze Polska". W celu ujednostajnienia wykonywania Hymnu Narodowego przez całe śpiewactwo polskie, Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych ogłasza niniejszem konkurs na układ Hymnu „Jeszcze Polska" na chóry męski, mieszany i żeński. Prace opatrzone godłem w zamkniętych kopertach nadsyłać należy pod adresem sekretarza Zjednoczenia Pol. Związków Śpiewaczych, Warszawa, ul. Piękna 16 a m. 16.

Konkurs. Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej ogłasza konkurs na ozdobne dyplomy dla członków honorowych Ligi. W konkursie mogą brać udział tylko artyści polscy. Nagrody wynoszą: I-sza zł. 1.000, II-ga — zł. 500, przyczem Liga zastrzega sobie możność zakupienia nienagrodzonych prac po zł. 250, — za pracę. Szczegółowych informacji udziela biuro Zarządu Głównego L. O. P. P. w Warszawie ul. Długa 50, w godzinach od 9-tej rano do 3-ej popoł.

Na inwalidów Ociemniałych. Warszawski Związek Ociemniałych Inwalidów i Ofiar Wojny, urządza na cele Związku w dn. 21 kwietnia r. b. bal w Salach Kasyna Oficerskiego, Al. Szucha. Bilety u pp. gospodyń i w biurze Związku, Krak. Przedm. 99 (Plac Zamkowy), Tel. 102.35.

CASINO: Człowiek niepotrzebny

Emil Jannings. Przed laty apasz w „Hrabinie Paryża", potym „Neron" w „Quo Vadis", tragiczny bohater niezapomnianego „Variete" — i wreszcie „Człowiek niepotrzebny". Emil Jannings — niezliczone ilości postaci, różnorodność, różnobarwność tęczowa masek, bohater, niemieckiego ekranu — dziś pierwszorzędna gwiazda na firmamencie amerykańskiej twórczości.

Emil Jannings należy do rzędu tych aktorów, których talent i technika nieustannie a szybko posuwa się naprzód. Jego siła ekspresji wciąż rośnie, jak zwiększa się również stale głębokość psychologiczna odtwarzanych bohaterów.

Jeśli mówić będziemy o samym obrazie należy on do rzędu najlepszych obrazów tegorocznego sezonu; śmiało można go postawić tuż obok „Wschodu słońca". Obraz cechuje przedewszystkiem znajomość psychologji ludzkiej i głębokie zrozumienie ludzkiej niedoli. Tragizm sytuacji nieszczęśliwca, który dzięki przelotnej awanturce i zaplątaniu się w sieć nikczemnej intrygantki traci byt, stanowiski i rodzinę, odtworzony został z takim realizmem, iż co wrażliwszy widz (a zwłaszcza widz rodzaju żeńskiego) ociera załzawione oczy.

Reżyser wycieniował tak subtelnie każdy szczegół przeżyć bohatera, a Jannings tak bezpośrednia i żywiołowo postać tę wypadł wprost imponująco.
odtworzył, iż „Człowiek niepotrzebny"

Techniczna strona odpowiada najzupełniej stronie psychologicznej. czyli krótko a węzłowato: obraz jest wspaniały. I. K.

WALKI ATLETOW

Dwumiesięczny turniej walk atletów został przed świętami zakończony. Wśród ogłuszających braw i okrzyków rozdano nagrody i... niejako pożegnano się chwilowo z ulubieńcami i antypatjami.

Przyjazd Stanisława Zbyszko Cyganiewicza przyczynił się jednak do przedłużenia sezonu walk. I oto obecnie rozpoczął się nowy turniej.

Nie ma w nim, jak dotąd, ulubieńców naszych z turnieju poprzedniego (ponoć niektórzy się zgłoszą nieco później) są zato nowe siły i nowe atrakcje.

Choć walki trwają zaledwie 5-ty dzień publiczność, a zwłaszcza galerja, już ma swoje zdecydowane sympatje i antypatje, już jednych wita gradem oklasków, a innym nie skąpi wyzwisk. Do dzisiejszych „ulubieńców" w pierwszym rzędzie należy „sława atletów" Zbyszko Cyganiewicz, Szczerbiński (uczeń Cyganiewicza) i wszechświatowy mistrz — murzyn Siki. O „antypatjach" chwilowo nie mówmy... W pierwszych dniach turnieju zwykle jest ich więcej niż w ostatnich.

Urozmaiceniem walk jest wprowadzenie walki amerykańskiej. Budzi ona nielada wrzawę na widowni, a niejednokrotnie żywą wesołość, a często zabawne nieporozumienia.

„Te noga"... „ręką kręci", „nie podstawiać nogi... łobuzie" wyje galerja... a sędzia ucisza i tłomaczy jak może... „Przecież wolno... walka amerykańska nie francuska". Tłum ucisza się, by znów za chwilę wybuchnąć protestem. Trudno... Przez 2 miesiące uczono się przecie co wolno, a co nie wolno wedle walki francuskiej... i bądź tu teraz mądry... I. K.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 11 marca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.48
Holandja 359.25
Londyn 43,52
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.11 1/2
Praga 26.41 1/2
Szwajcarja 171.80
Włochy 47.10 1/2
Wiedeń 125.41

Papiery procentowe.

Dolarówka 85.00—84.75. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.00. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 103.00 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 55.75. 5% L. Z. Warsz. przedw. 60.25. 4 1/2% L. Z. Warsz przedw. —.—. 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe 78.50. 4 1/2% L. Z Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 150.25—150.00. Bank Dyskontowy 128.00 128.50 Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 32.00. Bank Zw. Sp. Zarob 89.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 162.50. Elektryczność —.—. Siła i Światło 162.50. Czersk —.—. Częstocice 62.00. Chodorów 151.00. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 72.00. Węglowe 93.50. Firle 55.00. Łazy 9.10. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 37 50. Cegielski. 45.00 Lilpop 42.00 Norblin 200.00. Orthwein 83.00. Morzejów 46.75. Parowóz —.—Ostrowiec 102.00. Zieleniewski II s. 89.00. Rudzki 54.50 Starachowice 64.25. Zawiercie 31.00. Żyrardów —.—. Borkowski 19.25. Syndykat —.—. Haberbusch 178.00. Spirytus 39.50. Żegluga 41.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 11 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amerykański 8.91¼, Bank Polski 150.00, Cukier 76.00, Węgiel 93.50, Modrzejów — 46.50, Lilpop 42.00, Ostrowiec 102.50, Rudzki 54.50, Starachowice 64.30, Rubli 100 złotem 471.00 w płac.

100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe niejodnlite. Obroty akcjami małe.

16-ta LOTERJA PANSTWOWA

5-ta klasa — 25-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

Zł. 10.000 nr. 87864.

Zł. 3.000 nr. 17306 28305 103361.

Zł. 2.000 nr. 10379 101514.

Zł. 1.000 nr. 7407 19569 24847 39069 52943 106855 121544 128692.

Zł. 600 nr. 817 2267 3316 3880 6569 7781 18806 31779 43134 45132 47959 53326 59810 63307 71537 75020 75027 84482 94008 95601 98870 99541 116447.

Zł. 500 nr. 2069 3538 9198 14272 16346 16456 19169 28081 28510 28574 35089 40707 50127 57167 64938 64989 72437 74664 82984 94836 96381 107656 111500 114038

POKWITOWANIA

Na więźniów politycznych P. P. S.

Zł. 25.— od mecenasa Tadeusza Tomaszewskiego.

TEATR I MUZYKA

DZIŚ
w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Casanova“

Narodowy
o 8-ej w. „Walka“

Letni
o 8-ej w. „Panna z dobrego domu“

Teatr Wielki. Dziś „Casanova“.

„Syrena Maliszewskiego w operze. W najbliższych dniach ukaże się na scenie Teatru Wielkiego nowy polski utwór, 4-aktowa opera - balet „Syrena“, Witolda Maliszewskiego, do poetycznej treści L. M. Rogowskiego, osnutej na bajce Andersena.

Teatr Narodowy. Dziś „Wielki człowiek do małych interesów“.

Teatr Letni. Dziś „Panna z dobrego domu“.

Teatr Polski. Dziś „Don Kiszot“.

Teatr Mały. Codziennie „Powrót do grzechu“.

Wielka rewja w Teatrze Nowości „Czarne na białem“.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10-tej wieczorem.

Teatr Praski. Codziennie „Romans pani majstrowej“.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie „Menażerja Q. P. Q.“.

Teatr „Morskie Oko“. Dziś dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność ma głos“.

Teatr Czerwony As. Codziennie „Księżniczka Wiosna“.

Teatr Znicz. Dziś „Zaczarowane koło“.

Cyrk. Dziś program atrakcji i walki zapaśnicze.

Z Filharmonji. Jeden z najwybitniejszych skrzypków współczesnych Józef Szigeti będzie solistą piątkowego koncertu symfonicznego i wykona koncert Beethovena. Część orkiestrowa zawiera trzecią symfonję Karola Szymanowskiego, w której partję wokalną odśpiewa p. Stanisława Korwin - Szymanowska, pozatem usłyszymy koncert na małą orkiestrę Roussela i marsz cesarski Wagnera. Dyryguje Grzeporz Fitelberg. W niedzielę o godz. 3 popoł. odbędzie się Festival muzyki czeskiej. Dyryguje prof. Krupka z Pragi a solistą będzie pianista prof. Jan Herman.

Pożegnalny koncert Wiktora Łabuńskiego. Koncert profesora krakowskiego Konserwatorjum Łabuńskiego odbędzie się dziś w sali Konserwatorjum. Urozmaicony program zawiera utwory Haydna, Beethovena, Bizet'a, Rachmaninowa, Debuss'ego, Łabuńskiego, Schuberta, Godowskiego, Chopina i in. Bilety sprzedaje filja kasy Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98 (Orbis).

Wieczór pieśni Janiny Gluzińskiej. Śpiewaczka estradowa, p. Janina Gluzińska daje własny wieczór pieśni w sali Konserwatorjum w sobotę. Akompanjament prof. Ludwik Urstein. Wykonane będą pieśni w językach oryginalnych Skarlattiego, Bergoleniego, Griega, Rubinsteina, Wladigerowa, Bizet'a i in. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98 (Orbis).

SYN TOW. EBERTA KANDYDATEM DO PARLAMENTU RZESZY



FRYDERYK EBERT,

syn pierwszego prezydenta Republiki Niemieckiej tow. Fryderyka Eberta, kandyduje do parlamentu z okręgu brandenburskiego.

Z czterech synów zmarłego prezydenta dwaj padli na wojnie, jeden jest optykiem, a jeden poświęcił się polityce.

ZE SPORTU

POSIEDZENIE KOMISJI ŚWIĘTA SPORTU ROBOTNICZEGO.

Dziś o godz. 18, odbędzie się w lokalu przy ul. Wareckiej 7, posiedzenie Komisji Święta Sportu Robotniczego.

Proszeni sa o przybycie tow. tow.: Michałowiczowa, Wezdecki, Konecki, Gelbron, Tytelman, Jaraczewski, Marciniak, Michałowicz, Deptura, Borowiecki, Zarzycki, Kruk, Wilczyński.

DRUKARZ — LILPOPIANKA 6:5 (4:1).

Rozegrane w dn. 9 b. m. spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołami Drukarza i Lilpopianki, zakończyło się zwycięstwem pierwszyhc w stos. 6:5.

NIEDZIELNE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi:

W Warszawie grać będzie Legja ze Lwowską Pogonią.

W Katowicach grać będzie Polonja z Ruchem.

W Łodzi Turyści — Warta.

We Lwowie Czarni — I. F. C.

W Toruniu TKS. — Wisła.

W Krakowie Cracovia — Śląsk.

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO WARSZ. O. Z. P. N.

W sobotę, dn. 14 b. m. odbędzie się o g. 16 na boisku Agrykoli mecz o mistrzostwo kl. A Makkabi — Korona.

W niedzielę o godz. 13 na boisku AZS. — AZS — Varsovia.

W niedzielę, jako przedmecz spotkania ligowego Legja — Pogoń, odbędzie się o godz. 14 na boisku Legji mecz Legja I b. — Polonia I b. o mistrz. klasy A.

OSTATNIE MECZE KOSZYKÓWKI.

W sali Ośrodka w. f. Varsovia pokonała „Czarną Trzynastkę“ (Poznań) 24:22, a Poselstwo USA zwyciężyło Koronę 35:20.

W piątek dn. 13 b. m. o godz. 19.30 w sali Ośrodka, odbędzie się mecz koszykówki Polonia — Zw. Strzelecki.

DZISIEJSZY MECZ NA BOISKU SKRY.

Dziś o godz. 16.30 na boisku Skry, odbędzie się mecz piłkarski Polonia — Gwiazda. Przedmecz o godz. 14.30 Polonia II — Gwiazda II.

TRENER FISCHER WRÓCIŁ DO POGONI

Dawny trener Pogoni wiedeńczyk Fischer powrócił znów do Lwowa i objął na nowo trening Pogoni.

MISTRZOSTWA STOLICY W HAZENIE.

Sezon hazeny dla zespołów żeńskich stolicy rozpoczyna się niebawem. W dniu 15 b. m. odbędzie się mecz drużyn kombinowanych AZS., Polonja, Warszawianki i PIWF.

Mistrzostwa Warszawy rozpoczynają się w dniu 21 b. m. z udziałem następujących klubów: AZS., PIWF, Makkabi, Polonia, Warszawianka, Skra, Sokół, Varsovia i Strzelec.

MECZ RAN - ARLT ZDECYDOWANY.

W dniu 21 b. m. odbędzie się w Warszawie rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy najlepszym pięściarzem stołecznym Ranem a mistrzem Gdańska Adltem. Mecz odbędzie się w sześciu rundach.

ZDEMASKOWANIE GŁUCHONIEMEGO ZŁODZIEJA

Do idącego mostem ks. Poniatowskiego Emila Matuszewskiego (Marszałkowska 119) podszedł jakiś nieznajomy niemowa, który gestami rąk prosił, jakgdyby o wskazanie mu drogi. Ponieważ p. M. nie mógł zrozumieć gestykulacji niemego bezradnym ruchem ręki powiadomił go o tem poczem chciał odejść. Głuchoniemy jednak zatrzymał p M. i rozpoczął znowu wymachiwać rękoma, stękać, chwytać ręką za palto i t. d. Gdy wyprowadzony z równowagi M. zaczął odsuwać od siebie natręta, poczuł w tym momencie rękę głuchoniemego w kieszeni swego palta, gdzie znajdowały się pieniądze. Pomysłowego złodzieja sprowadzono do komisarjatu i ustalono, że jest to Wincenty Świątek, notowany już kilkakrotnie w kronikach policyjnych, który udając głuchoniemego, w ten sposób dokonywał kradzieży.

OFIARY WYPADKOW SAMOCHODOWYCH

Według danych statystycznych Pogotowia Ratunkowego i urzędów policyjnych, w marcu r. b. ofiarą orgji samochodowych padło **124 osoby**, w tej liczbie **6 osób poniosło śmierć na miejscu** lub też zmarły wkrótce po przewiezieniu do szpitali. W tymże okresie czasu w r. 1927 ofiarą wypadków samochodowych padło tylko 42 osoby, w tej liczbie 1 — poniosła śmierć.

ŚMIERTELNY SKOK Z III-GO PIĘTRA

Chaja Szwarcmanówna, lat 29, b. sklepowa, ostatnio bez zajęcia, wczoraj w południe wyszła z domu przy ul. Nowolipie 41, udała się do sąsiedniej kamienicy, gdzie z klatki schodowej III-go piętra wyskoczyła na podwórze. Lekarz Pogotowia stwierdził krwotok mózgowy, z uszkodzeniem czaszki i złamanie prawego podudzia Desperatkę w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala starozakonnych, gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończyła. Szwarcmanówna już od dłuższego czasu cierpiała na silny rozstrój nerwowy, który w ostatnich czasach zwiększył się z powodu przewlekłej choroby ojca.

5 OFIAR ZAWODÓW ŻYCIOWYCH

22-letni Edward Elman, stolarz, (Szara 1), w zamiarze samobójczym otruł się ublimatem i zadał sobie cios nożem w klatkę piersiową.

36-letni Bolesław Smoleński, blacharz (Podchorążych 53), będąc pijany, otruł się jodyną w bramie domu nr. 77 przy ul. Marszałkowskiej.

22-letnia Marjanna Filipiakówna, robotnica, (Wolność 10), otruła się esencją octową.

25-letnia Bronisława Kasprowiczowa przy mężu, (Olkuska 13), po sprzeczce z mężem otruła się esencją octową.

32-letnia Stanisława Kowalska, bez zajęcia (Gostyńska 19-21) otruła się kreozotem.

Wszystkim desperatom i desperatkom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Elmana i Kasprowiczową przewiozło do szpitala Dz. Jezus, Smoleńskiego — do św. Łazarza i Filipiakównę — do starozakonnych.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.05 — 12.30. Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Przyroda i człowiek w kwietniu“ — wygł. p. Wład. Wyrzykowska. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30. Przerwa. 15.30 — 16.00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kongres wiedeński 1815 r.“ (Dział „Historja“)— wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16.00 — 16.25. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Literatura polska po r. 1863“ — odczyt II-gi wygł. dr. Zygmunt Szweykowski. 16.25 — 16.40. Komunikat harcerski. 16.40—17.05. „Kącik dla kobiet“ — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17.05 — 17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45. „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 — 18.55. Audycja literacka. 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35. Rozmaitości. 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Nowa ustawa o Izbach rolniczych“ — (Dział „Rolnictwo“) — wygł. inż. Jan Mierzejewski. 20.00 — 20.30. Przerwa. 20.30. Transmisja z Krakowa. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. 22.05 — 22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20— 22.30. Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00 — 15.20 Komunikat i nadprogram. 15.20 — 15.30 Przerwa. 15.30—16.20 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Wiosna ludów“ i „Literatura polska po roku 1863“. 16.20 — 16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40 — 17.05 Lekcja języka angielskiego. 17.05 — 17.20 Przerwa. 17.20—17.45 Transmisja z Krakowa. 17.45 — 18.55 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry demrzystów, pod dyr Bazylego Zubrzyckiego. 18.55 — 19.05 Przerwa. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości. 19.30 — 19.55 Odczyt pt.: „Rekord dla wszystkich“. Odznaka sportowa. Dział: „Sport i wychowanie fizyczne“. 19.55 — 20.15 Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje Muzyki“. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.30 Komunikaty: PAT-a, policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.00 Odczyt z działu „Radjotechnika“ p. t.: „Montaż praktyczny wzmacniacza jednolampowego“.

TRANSMISJA RADJOWA Z ZEPPELINA

W Niemczech odbędzie się około 20-go maja r. b. pierwszy próbny lot nowowybudowanego w Friedrichshafen balonu „Zeppelin“ (L. Z. 127). Konstruktor tego balonu zamierza zapomocą silnej radjostacji balonu nawiązać w czasie lotu stały kontakt z większemi radjostacjami niemieckiemi, wskutek czego wszyscy niemieccy radjosłuchacze o przebiegu lotu będą stale informowani.

NOWY REKORD DŁUGOŚCI LOTU



Amerykańscy lotnicy kpt. **Stimson** (na lewo) i **Haldeman** (na prawo) zdobyli nowy rekord światowy w długości lotu, przebywając w powietrzu 53 godziny, 36 minut i 41 sek.

STAJNIA JAKO MUZEUM



W dawnej stajni cesarskiej w Poczdamie (pod Berlinem) założono muzeum wojskowe. Na rysunku widać uniformy armji pruskiej z różnych epok.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.